

## Nawi podsekretarze stanu

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Jerzego Knapikę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, powierzając mu tymczasowo kierownictwo tym ministerstwem.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Mieczysława Gólbę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego.

AB

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Wtorek, 17 lutego 1953 r. Rok II Nr 42 (145)

### Członkowie koszalińskich zespołów pieśni i tańca piszą do Towarzysza Bolesława Bieruta

DO  
PREZESA  
RADY MINISTRÓW  
POLSKIEJ  
RZECZYPOSPOLITEJ  
LUDOWEJ  
TOWARZYSZA  
BOLESŁAWA BIERUTA  
WARSZAWA  
BELWEDER

przodujących zespołów pieśni i tańca naszego województwa.

W związku z mającym odbyć się Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej — zobowiązujemy się, że piosenką, tańcem, recytacją, satyrą i sztuką będziemy pomagać w walce o umocnienie i rozwijanie nowych spółdzielni.

Przyrzekamy Ci nasz Nauczycielu, że każdy z nas nie będzie szedł się dla dobra na szę Ojczyznę, że słowa ślubowania, które złożyliśmy na Twoje ręce na Zlocie Młodych Przewodników Budowniczych Polskiej Ludowej — będziemy w dalszym ciągu przekonywać w czyn.

Wiemy, że pod Twoją opieką i kierownictwem pójdziemy do dalszych zwycięstw — w walce o prawdę, o wiedzę, o zwiększenie wydajności pracy o socjalistyczną kulturę, o pokój.

Młodzież Wlejskich Zespołów  
Pieśni i Tańca  
Ziemi Koszalińskiej

# Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wielkim wydarzeniem w życiu wsi polskiej

## Fragmety przemówienia Ministra Rolnictwa Dąb-Kociola

WARSZAWA. W związku z Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej, który obradować będzie w Warszawie w dniach 21 i 22 bm., minister Rolnictwa Jan Dąb-Kociół wygłosił przemówienie radiowe, w którym na tle rozwoju ruchu spółdzielczego przedstawił doniosłe znaczenie Zjazdu dla rzesz spółdzielców oraz dla małych i średniorolnych chłopów.

Na wstępie minister omawia przygotowania do Zjazdu. Kampania przedzjazdowa — stwierdza minister — wykazała, iż idea spółdzielczości produkcyjnej coraz głębiej przenika na wieś polską, że chłop, mimo wrogiej kulakkiej propagandy coraz jaśniej widzi, że jedyną drogą usunięcia zafaranta gospodarstwa i kulturalnego wsi, jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu i lepszej przyszłości — jest spółdzielczość produkcyjna.

Kreśląc następnie sylwetki najwybitniejszych delegatów na Zjazd Krajowy, minister stwierdza, że ludzie ci wyrosli i dalej rosną dzięki warunkom, jakie stworzyła władza ludowa. W warunkach kapitalistycznych pozostałby nadal farnaliami, czy od świtu do nocy zaharowanymi chłopami, wyszklanyymi przez obszaranków i kulaków.

W r. 1952 było 325 ośrodków, a w r. 1953 powstanie 100 nowych POM-ów. Jednocześnie szkoli się tysiące spółdzielców: przewodniczących, księgowych, agronomów, traktorzystów, brygadistów polowych i hodowlanych.

Stawy rozwój istniejących spółdzielni, wyniki osiągane przez te spółdzielnie — stwierdza dalej min. Dąb-Kociół — świadczą o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, pokazują indywidualnym chłopom drogę, na którą trzeba wkroczyć, ażeby osiągnąć dobrobyt dla siebie i dla jednocześnie więcej złoży i innych produktów dla Państwa.

Za droga zespołowej socjalistycznej gospodarki na wsi jest słuszną i jedyną — wskazuje doświadczenia Związku Radzieckiego, który u siebie, kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, zbudował u-

wrót — starają się tu i ówdzie przybrać postać baranka i wstąpić do spółdzielni, ażeby w niej brudzić, rozsądzać spółdzielnie od wewnątrz.

Bądźcie czujni wobec takich „przyjaciół” — mówi min. Dąb-Kociół.

— Walka klasowa nie zanika z chwilą zorganizowania spółdzielni, a trwa dalej. Walka zawsze pozostanie wielką, choćby nawet przywdział spółdzielca skórę.

Z każdym rokiem rośnie i ilość spółdzielni, a wraz z nią zamobność członków. Rośnie zespołowa hodowla, siła i siła nowa obory, chlewnie, powstają świetlice, przedszkola, żłobki. W roku ub. do podziału dochodów przystąpiło 3.063 spółdzielnie, osiągając prawie wszędzie wyższą dnlówkę, aniżeli w roku 1951.

Mówiąc o zadaniach Krajowego Zjazdu, minister Dąb-Kociół stwierdził, że podsumuje on rezultaty, doświadczenia i wyniki, zanalizuje niedociągnięcia i poniesione błędy, rozpatrzy napotykaną trudność, wypracuje wytyczne dalszej pracy, ażeby jeszcze intensywniej rozwijał się ruch spółdzielczości na wsi polskiej, ażeby jeszcze wspanialej rozwijały się spółdzielnie produkcyjne, zarówno w

DROGI NASZ NAUCZYCIELU!

My młodzież zorganizowana w szeregach Związku Młodziarzy Polskiej z hufców „Służba Polsce” zebrana w dniu 15. II. 53 r. na Wojewódzkich Eliminacjach Zespołów Pieśni i Tańca Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i Ludowych Zespołów Sportowych w Koszalinie — ślemy Ci Najdroższy Nasz Nauczycielu gorące pozdrowienia od młodzieży Ziemi Koszalińskiej z gromad, spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Jednocześnie pragniemy Cię zapewnić, że będziemy wytrwale pracować w naszych zespołach pieśni i tańca, będziemy krzewić w szerokich masach młodzieży i starszego społeczeństwa ludową kulturę naszej kochanej Ojczyzny — Polskiej Ludowej.

Pomni wielkich dzieł naszych RZMP-owców i ZWMO-owców będziemy walczyć całym sercem o szczęście naszej Ojczyzny, wytrwale podnosząc swój poziom ideologiczny, aby lepiej pomóc w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Będziemy popularyzować osiągnięcia przodujących spółdzielni produkcyjnych, jak to czynią nasze koleżanki i koledzy z gminy Wiekowo pow. Ślawo, Kalisz Pomorski pow. Drawsko i wiele innych

## Przed światowym kongresem kobiet

NOWY JORK. W Brazylii rozpoczęły się przygotowania do Światowego Kongresu Kobiet, który odbędzie się w czerwcu br. w Danii. Dziennik „Imprensa Popular” donosi, że w ramach przygotowań do Kongresu odbędą się w marcu br. w stanach Sao Paulo, Rio de Janeiro, Pernambuco i Ceara zebrań kobiet, na których omówione zostaną problemy walki o pokój oraz o prawa kobiet i dzieci. Komitet przygotowawczy Światowego Kongresu Kobiet wydał odezwę, nawołującą wszystkie kobiety Brazylii do okazania poparcia temu Kongresowi.

## Z czym pojedzie na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej Stanisław Bagnuk z RZS w Dobiesławicach

Oklaskami witano w RZS Dobiesławice wybór Stanisława Bagnuka, na przewodniczącego spółdzielni. Wybrano go przewodniczącym po raz trzeci. Najlepszy dowód zaufania i wyrazu uznania dla jego ofiarnej pracy.

Oklaskami witano na I Po-

wiatowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Koszalinie wybór Stanisława Bagnuka, jako delegata na Krajowy Zjazd Spółdzielczości w Warszawie.

Z zażenowaniem przyjął tow. Bagnuk zaszczytne wyróżnienie. Z czym pojedzie do Warszawy? — Pytał zakłopotany, Towarzyszu Bagnuku! Pojedziecie do Warszawy z tym do najważniejszego: z niedunkiem o wspaniałych rezultatach Waszej pracy i Waszej spółdzielni. Pojedziecie powiadzić innym spółdzielcom o pracy i osiągnięciach Waszej przodującej spółdzielni powiatu koszalińskiego. Bo przecież Wasz wkład w poważnym stopniu zdecydował o sukcesach RZS Dobiesławice.

A przecież początki nie były łatwe. Kiedy na przewodniczącego spółdzielni wybrano b. farnalę, śmieł się kulacy i wrogowie: — No ten wam pokaze jak gospodarzyć. I towarzyszy Bagnuk pokazał jak należy i trzeba gospodarować na 180 hektarach spółdzielczej ziemi. Mówią o tym konkretne cyfry.

Pszenicy zebrano z powierzchni 30 ha po dwadzieścia pięć kwintali z ha.

W chwili założenia spółdzielni jej członkowie posiadali 28 sztuk bydła. W ciągu trzech lat dorobili się 90 sztuk. Porównajmy sąsiednią gromadę gospodarującą indywidualnie. Jeżeli w RZS Dobiesławice wypada 46 sztuk bydła na 100 ha, to w Strzeżenicach na 100 ha wypada tylko 27 sztuk bydła. Nie inaczej jest z trzodą chlewną. Spółdzielcy hodują 86 sztuk, a chłopcy z Strzeżenic mimo, że posiadają więcej ziemi zaledwie 31 sztuk.

Najlepszym miernikiem rozwoju spółdzielni, a więc i zarazem wzrostu dobrobytu członków spółdzielni jest dnlówka obrachunkowa. Za każdą przeprowadzoną dnlówkę obrachunkową spółdzielcy z Dobiesławice otrzymali: 3,50 zł. w gotówce, 13,5 kg. zboża i 0,85 kg. cukru. Przeciętny dochód jednej rodziny, która wypracowała średnią ilość dnlówek wyniósł w samym zbożu do 85

## Postowie przyjmują

Celem szybkiego załatwienia spraw, w Burze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesować poseł ob. Stanisław Pingiełski oraz członek Prez. Woj. RN ob. Kazimierz Michałowska.

Biuro Zespołu Poselskiego gmach Woj. RN pokój 190 czynne jest codziennie w godzinach od 8 — 15.

## Uroczysty pogrzeb wybitnego działacza Partii i Państwa Radzieckiego, członka KC KPZR tow. L. Z Mechlisa

MOSKWA. Dnia 15 bm. odbył się uroczysty pogrzeb Lwa Zacharowicza Mechlisa, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR.

Tysiączne rzesze mieszkańców Moskwy złożyły ostatni

hołd zmarłemu. Co 5 minut zmieniała się warta honorowa. Pełnił ją członkowie KC KPZR, członkowie Rządu i Komisji Rządowej, która organizowała pogrzeb, marszałkowie, generałowie i admirałowie, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci Nagrody Stalinowskiej, pracownicy partyjni i państwowi, działacze związków zawodowych i Kom-somolu.

W ostatniej chwili stanęli przed urną, by pełnić wartę honorową, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczow, M. Z. Saburow, M. G. Pterwuchin, N. M. Szwernik, M. A. Susłow, M. F. Szkiariatow, N. A. Michajłow, W. A. Małyszew, A. B. Aristow, W. W. Kuźniecowa, N. M. Plegow, I. F. Tewosjan, A. M. Wasiliewski, S. M. Budionnyj, N. G. Kuźniecowa, A. F. Gorkin i in.

Urnę z prochami L. Z. Mechlisa wyniesiono z sali. Za urną kroczyli krewni i przyjaciele zmarłego, członkowie KC KPZR i Rządu Radzieckiego, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i Marynarki, pracownicy aparatu partyjnego i państwowego.

Wśród dźwięków marsza żałobnego kondukt skterował się na Plac Czerwony, gdzie stały w szeregach oddziały wojska. Dla złożenia ostatniego hołdu zmarłemu przybyli liczni mieszkańcy Moskwy.



### Załoga Kutra „Ust 3” podejmuje zobowiązania (Telefonem z bazy rybackiej „Korab”)

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie wprowadzenia nowego systemu plac w rybołówstwie wywołała wśród załóg pływających żywy odzwiek.

W dniu wczorajszym załoga „Ust 3” przebywająca na trzydniowym połowie przelała drogą radiową do bazy macierzystej zobowiązanie wykonania planu połowów w I-szym kwartale br. w 120 proc.

Jednocześnie postanowiono wychodzić przy sprzyjającej pogodzie na połowy wielodniowe, by wracać z łowiska z pełną ładownią.

Załoga kutra „Ust 3” w składzie: szypier — Józef Wojtallik motorzysta — Jan Mróz starszy rybak — Stanisław Pokrywka i młodzi rybacy — Tomasz Nowak i Stanisław Mikolajczak — wzywają bratnie jednostki bazy „Korab” oraz wszystkie jednostki rybołówstwa kutrowego naszego wybrzeża do podejmowania podobnych zobowiązań.

Jak nam doniesiono w ostatniej chwili jednostki „Korabla”, wracają do bazy po trzydniowym połowie z pełnymi ładowniami ryby.



### Cuchnąca potrawa w szlachetnym sosie

Niedawno czasopiśmie amerykańskim „Life” pobito rekord chamskiego usłownictwa w swoim czasie przez byłego prezydenta Truman’a, nazwano bowiem Francją uliczną dziewczką, której amerykański amant płaci bank notem miliarddolarowym.

W chrzące poważnego oburzenia nie zabrakło nawet głosu klerikalnego i faszystowskiego zarządcy pisanza Francisca Mauriac’a. Jest to ciekawa oświadczenia, że Mauriac żyje ze swej działalności wobec Wall Street i, jak głosił, na nagrodę Nobla za wdzięczność swym olbrzymim polityką amerykańską artykułom wstępny, które zamieszcza na łamach ultrareakcyjnego „Figaro”. Ale i on nie mógł się oprzeć tonowi szlachetnego patrioty i wygłosił Amerykanom prośbę w oczy: „Przypomnijmy sobie — (tychło w czas — przyp. red.) — pewne fakty: że w pierwszej wojnie światowej „na jednego poległego Amerykanina przypadało 30 poległych Francuzów”. Za gdyby USA tylko chciały, „ani Mussolini, ani Hitler nie śmiały się panami sytuacji”. Mauriac — a dziwo! — zrozumiał nagle, że „leżeli nasza armia przybrała kształty widmowe, to tylko dlatego, że nasi oficerowie i żołnierze stopniowo umierają w Karai”. Mauriac był łaskaw nawet (tychło w czas) dotrzeć Hitlerowców w Trizoni. Jednym słowem ani chybli, tylko Mauriac uległ „czarnej czarodziejce”.

— Samiścisła płuwa newatryll — wzięci niecierpliwym czytelnik Mauriac’a. Zdradziłille naród, doprowadziłille do tego swoją szlachetnością wobec Amerykanów.

Bardziej pobłażliwy wobec osławionego i ten wreszcie przejrzał. Co prawda, nie pisał przed dwunastą, ale lepiej późno, niż nigdy.

Cierpliwoci. Artykuł trzeba dożyć do końca. A w końcu artykułu Mauriac’a czytamy: „W chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe rozpatrywać będzie projekt „armii europejskiej”, oby ten banknot miliardowy nie służył na wybranie, który ma zdecydować o losach narodu”.

Jednym słowem: honor na bok, ożył chłodzi o interesy naszej klasy i naszej kasy. Obierzmyśmy płaczące i twarzą i uśmiechając się wdzięcznie powiedzmy, że deszczu pada.

W tym jednym zdaniu przemysłowym na samym końcu wyszło zdyktowane. Aby zdanie to łatwiej było czytelnikowi przetłumaczyć, Mauriac podał je obficie sosem świętego oburzenia. Ale sos nie pomoże kłóć potrawa kuchnie. (TRYL)

## Rok 1952 był dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej rokiem wielkich osiągnięć w budownictwie socjalistycznym

BERLIN. Agencja ADN podała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Państwowej Komisji Planowania NRD o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1952.

Liczyby i fakty przytoczone w komunikacie świadczą wymownie o wielkich osiągnięciach ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w 1952 r. w 103 proc. Plan został znacznie przekroczony w zakresie produkcji energii elektrycznej, stali surowej, stali walcowanej, konstrukcji stalowych wler terek, urządzeń dla przemysłu lekkiego, transformatorów, tkanin, obuwia skózanego, łożyszczeń roślinnych. Globalna produkcja przemysłowa w 1952 r. wyniosła w porównaniu z 1951 r. — 116 proc., zaś na odcinku przedsiębiorstw uspołecznionych — 118 proc. Od początku realizacji planu pięcioletniego produkcja przemysłowa zwiększyła się o 43 proc. Rok 1952 przyniósł również nowe sukcesy w rolnictwie NRD. Pod koniec ubiegłego roku istniało w NRD 1815 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Ponadto powstało kilkadziesiąt komitetów założycielskich. W 1952 r. utworzono 50 nowych ośrodków maszynowo-traktorowych. Park maszyn rolniczych (w ośrodkach maszynowo-traktorowych i w państwowych gospodarstwach rolnych) znacznie zwiększył się w 1952 roku. W porównaniu z ub. rokiem liczba traktorów wzrosła o 6000, plugów traktorowych o 2.800, kombajnów o 60.

W ub. roku znacznie zwiększył się obszar zasiewów.

Rok 1952 był rokiem dalszego polepszenia sytuacji materialnej i wzrostu poziomu kulturalnego ludności NRD. Obroty handlu zagranicznego NRD wyniosły w 1952 r. 120 proc. w porównaniu z 1951 r.

### Terrorysty z BDI zamordowali działacza SPD

BERLIN. Jak podaje Agencja ADN, terrorysty faszystowskiego „Związku Młodzieży Niemieckiej” (BDJ), organizacji finansowanej przez amerykański i popieranej przez rząd niemiecki — zdradziecko zamordowali działacza SPD Dietera Wagnera z Heusenstamm (powiat Offenbach) za to, że wypowiedział się on przeciwko prześladowaniu aktywnych bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich. Wagner popełnił zwłaszcza akty terroru wobec opozycyjnej organizacji socjaldemokratów — „akcji socjalistycznej”.

### Nowa maszyna do sadzenia ziemniaków

MOSKWA. Pracownicy Instytutu Mechanizacji Rolnictwa skonstruowali nową maszynę do sadzenia kartofli systemem gniazdowym.

Nowa maszyna równocześnie łączy 4 bruzdy, w które układa ziemniaki w określonej odległości jeden od drugiego, a następnie zarównuje pole.

Wkrótce rozpocznie się seria produkcji nowych maszyn.

ty handlu zagranicznego NRD wyniosły w 1952 r. 120 proc. w porównaniu z 1951 r.

Rok 1952 był rokiem wielkich osiągnięć na polu budownictwa kulturalnego w NRD. Rozszerzyła się sieć szkół wszystkich szczebli i instytucji kulturalno-oświatowych. Znacznie zwiększył się kontyngent studentów i wykładowców. W wyższych uczelniach liczba studentów wzrosła o 8.154 osoby w porównaniu z rokiem 1951. Liczba uczniów szkół zawodowych wzrosła w tym samym okresie o 9.447 osób.

W ciągu 1952 r. zbudowano w NRD wiele nowych przychodni, szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia.

## Adenauerowi nie uda się zdelegalizować Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN. W związku z pogroźką, zawartą w oświadczeniu niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych, że zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec „należy wydać jeszcze przed nowymi wyborami do Bundestagu”, centralny organ KPD —



Przez głosowanie polityki podwyżki cen przy zamrożonych płacach monopolistów amerykańscy przetrzucają ciężary związane z przygotowaniem wojennym na barki klasy robotniczej.

„Freies Volk” zamieścił apel do wszystkich robotników Niemiec zachodnich, aby swą zdecydowaną postawą przeszkodził wprowadzeniu w życie zakazu działalności KPD, a tym samym zapobiegł dalszej faszystowskiej zachodnich. Dziennik stwierdza m. in.: „Zakaz działalności Komunistycznej Partii w Niemczech zachodnich stałby się ciosem, wymierzonym eadem narodowi niemieckiemu, albowiem zakaz ten pozbawił kierownictwo wszystkich tych Niemców, którzy pragną zachowania pokoju i narodowego zjednoczenia Niemiec. Cios ten należy odparować przy pomocy zakrojonej na szeroką skalę pozaparlamentarnej akcji masowej. Podobnie jak Hitler drogą okrutnych metod terroru wobec własnego narodu przygotował agresywną wojnę, tak dzisiaj rząd Adenauera przygotowuje zdelegalizację KPD jako jeden ze środków przygotowań do nowej agresywnej wojny.

W coraz częściej powtarzających się w USA demonstracjach i strajkach, robotnicy manifestują zdecydowaną wolę walki o poprawę warunków życiowych.

Na zdjęciu: Kobiety, pielęgniarki w czasie strajku pracowników Zakładów Western Electric Company (Trust Morgana) w Filadelfii protestują przeciwko brutalności policji wobec strajkujących. Fot. CAP

### Skutki trzęsienia ziemi w Iranie

LONDYN. Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, minister spraw zagranicznych Iranu Hossein Fatehi oświadczył, że oficjalnie stwierdzono śmierć przeszło tysiąca osób w okręgu Tarud, który — jak wiadomo — ucierpiał poważnie wskutek trzęsienia ziemi. Nie udało się jeszcze ustalić liczby rannych, wiadomo jednak, że jest ona również bardzo wysoka. Straty materialne są znaczne.

## BURZUAZJA, jak każda pa...

sożytnicza klasa społeczna, nie może rządzić wyłącznie metodami przymusu, ucisku, terroru. By utrzymać w ryzach mas ludowe, sparaliżować ich wolę walki z ustrojem wyższemu i zapobiec wszelkim niebezpieczeństwom dla kapitalizmu wstrząsam społecznym i ruchom rewolucyjnym, burżuazja musi stworzyć również ideologię, zdolną obezwładnić „przyczucie” do pokory i posłuszeństwa masy ludowe. Czyni to nie tylko w okresie liberalizmu i swobod demokratycznych. Nawet w okresie totalnej dyktatury władcy nie mogli nie móc się obejść bez własnej, na miarę swych potrzeb skrojonej, ideologii. Toż pałkę polityczną, wężelnią i obozy koncentracyjne dopełniają zawsze środki ideologiczne ujarzmienia mas. Jedną z najstarszych, najbardziej rozpowszechnionych i po dziś dzień intensywnie propagowanych odmian ideologii burżuazyjnych jest nacjonalizm.

Jaka jest treść burżuazyjnego nacjonalizmu? Jaka jest jego funkcja polityczna w toczącej się walce klasowej?

Szerząc teorię o „wyższości” własnego narodu nad innymi narodami, o jego szczególnych cechach, prawach i przywilejach, ideologowie nacjonalizmu usiłują wzbudzić w klasie robotniczej poczucie solidarności i przywiązania do „swojego” kapitalistyczno-obszarłczego państwa, jego urzędów i instytucji, a tym samym odepnąć ją od rewolucyjnej walki z panującym ustrojem bezprawia i wyzisku. Zaszczepiając masom ludowym pogardę i nienawiść do „obcych”, nacjonalizm ułatwia burżuazji wciąganie mas do jej ekspansjonistycznych, wojennych awantur. Historia dostarcza nam niezliczonych przykładów szubnego, rozkładowego działania nacjonalizmu na ruch robotniczy, na losy narodów.

Burżuazja polska pełną garścią chwyciła z nacjonalistycznego arsenału w walce z ru-

## Nacjonalizm — zdradą Narodu

chem wyzwoleńczym proletariatu. Pamiętamy oszczerstwa i prowokacje antyradzieckie, fabrykowane przez pilsudczyków, endeków i ich pobratymców z prawicy PPS i SL. Pamiętamy krwawe pacyfikacje woj ukraińskich i białoruskich, nacjonalistyczne orga rozpętywane przez bojówki ONR-owskie z błogosławieństwem rządzącej kłki sanacyjnej. Pamiętamy burdy antysemickie, wybuchające „żywołowo” właśnie w momentach największego nasilenia walki mas ludowych z faszystowskim reżimem. Wszystkie partie i ugrupowania burżuazji polskiej, niezależnie od programowych etykietek, posługiwały się jadem nacjonalizmu w walce z ruchem rewolucyjnym.

Odrzucający obraz bankrutstwa i gangreny nacjonalizmu daje nam polityka londyńskiej emigracji, wysługującej się wyłudowi amerykańskiemu, paktującej z Adenauerem przeciwko Polsce.

Zatruta bronią nacjonalizmu posługiwała się burżuazja we wszystkich krajach. W Niemczech system nacjonalistycznego ogłupiania mas doprowadził do perfekcji Hitler. Mit o „wspólnocie krwi”, o superwłasnościach tzw. rasy nordyckiej, o wyższości niemieckiego „herrenvolku” nad innymi narodami — wszystkie te obłudne teorie ułatwiły Hitlerowi ideologiczne i polityczne rozbrojenie mas i wprężenie ich w rydwan napastniczej, grabieżczej wojny.

ciwstawił sobie różne odmiany proletariatu amerykańskiego, zdeorganizować i osłabić jego siły, zahamować jego walkę o utrwalenie pokoju i lepsze warunki bytu.

Ta nacjonalistyczna polityka zawsze idzie w parze ze zdradą interesów narodu. Jak ujawnił w opublikowanych materiałach Department Sprawy Wewnętrznej USA, „Standard Oil” dostarczał w czasie ostatniej wojny benzyny dla samolotów Luftwaffe, przekazując również hitlerowskiemu sztabowi generalnemu informacje o charakterze wojskowym, które władcy tego koncernu trzymali w tajemnicy przed własnym rządem.

Niezwykłe jaskrawo antynarodowy charakter nacjonalizmu występuje w polityce klas posiadających zmarszalizowanej Europy. Szermując nacjonalistycznym frazesem w walce z ruchem robotniczym, burżuazja Europy zachodniej wyprzedza za dolary suwerenność narodową, likwiduje całe gałęzie rodzimego przemysłu, rezygnując z dobroku i tradycji własnej kultury narodowej na rzecz amerykańskich „comiesięców”, pornograficznych filmów.

Nacjonalizm więc, niezależnie od szerokości geograficznej, wymierzony jest nie tylko przeciwko jednemu i rewolucyjnej walce klasy robotniczej, ale godzi również w najżywniejsze interesy całego narodu, w niepodległość, kulturę i tradycje innych narodów.

Szczególne rolę wznacza imperializm amerykański i ideologii nacjonalistycznej i spiskowym grupom nacjonalistycznym w krajach, które wkroczyły na drogę socjalizmu i komunizmu.

Zdemaskowanie prawcowo-nacjonalistycznej dywersji Kossowa, Rajka, Gomułki ujawnia prawdziwych reżyserów

nacjonalistycznych spisków w krajach demokracji ludowej — szefów anglo-amerykańskich central wywiadowych. Ostatnio minister spraw zagranicznych USA, John Foster Dulles, w oficjalnej enuncjacji zachwalał titowskie metody walki z krajami postępu jako najbardziej celowe i skuteczne. Ze imperializmem amerykańskim stawia ciągle jeszcze na kartę nacjonalizm, świadcząc proces Slansky’ego i zde-maskowanie szpiegowsko-terrorystycznej szajki lekarzy-morderców w Związku Radzieckim. A ponieważ „recepty” Dullesa i tym razem nie przyniosły pożądanego rezultatu, a dywersyjno-szpiegowskie i ludobójcze praktyki amerykańskiego wywiadu zostały ujawnione i naplętnowane, propagandziści „Głosu Ameryki” wpadli w furję i postanowili się „odegrać”. Podnieśli więc wrzask o rzekomy „zwrocie” w polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej. Utożsamiając starych, występujących agentów wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego — syjonistycznych szpiegów i dywersantów — z ludem żydowskim, rozdzierają szaty z powodu rzekomego braku równouprawnienia narodów za „żelazną kurtyną”. Wlebiłciele lynchu ulegli niespodziewanie cudownej metamorfozie: stali się nagle gorącymi szermierzami równouprawnienia narodów.

Wszystkim jest wiadomo, że jedynie w Związku Radzieckim od pierwszej chwili zwycięstwa Października stosunki między narodami kształtują się na zasadach proletariackiego międzynarodowizmu i całkowitego, nie tylko formalnego, ale i faktycznego równouprawnienia i braterskiej przyjaźni.

Czyż nie jest wyrazem prawdziwego międzynarodowizmu ustanna, wszechstronna pomoc, okazywana przez naród rosyjski narodom zafolnym ekonomicznie republik? Czyż trzeba piękniejszych świadec-

stwa międzynarodowizmu, jak 22-krotny wzrost produkcji wielkiego przemysłu Uzbekkiej i Tadżyckiej Republiki w rezultacie pomocy rosyjskiej klasy robotniczej? Czyż może być wspanialsza manifestacja międzynarodowizmu, jak uznanie przez partię bolszewicką, przez Lenina i Stalina prawa narodu polskiego do niepodległości w r. 1918, jak wyzwolenie m. in. naszego kraju z hitlerowskiej niewoli przez Armię Radziecką? Jak braterska pomoc ludzi radzieckich w socjalistycznym uprzejmym wywołaniu Polski i krajów demokracji ludowej? Czyż ZSRR nie popiera z całą energią i konsekwencją narodów kolonialnych, walczących o wyzwolenie z jarzma imperializmu?

Fakty te mówią o niewzruszonej, konsekwentnie realizowanej przez Związek Radziecki polityce bojowej, braterskiego sojuszu z masami ludowymi wszystkich narodów, walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną. Fakty mówią, że w przeciwieństwie do nacjonalizmu, który prowadzi do ujarzmienia narodów, ideologia i praktyka międzynarodowizmu jest jednym z podstawowych warunków wyzwolenia własnego narodu i rozbięcia każdego niewoli innych narodów. Siła międzynarodowizmu opiera się na wspólnocie dążeń i celów walczących o pokój i socjalizm narodów.

„Ta szczególna cecha wzajemnego poparcia — powiedział Towarzysz Stalin na XIX Zjeździe KPZR — tłumaczyła się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie pokrywają się całkowicie z interesami milijonów pokój narodów”.

I właśnie ze zrozumienia interesów własnego narodu, z najbliższej istoty międzynarodowizmu wypływa obowiązek bezwzględnej zwalczania wszelkich prądów nacjonal-

istycznych, wszelkich przejawów wrogiej, antyludowej, nacjonalistycznej dywersji.

Zdemaskowanie tyfowsko-trucistowskiej bandy Slansky’ego i lekarzy-trucicieli w ZSRR potwierdza raz jeszcze prawdę, że wrogiem naszym jest każdy nacjonalizm: polski czy żydowski, niemiecki czy amerykański.

Interesy klasy robotniczej i jej walki przeciw kapitalizmowi — uczył Lenin — „wymagają, by nacjonalistycznej polityce burżuazji wszelkiej narodowości dany był odpór”. Droga bowiem każdego nacjonalizmu prowadzi do zdrady narodu, do politycznego wyrodzenia i moralnego upodlenia, do pospolitych zbrodni kryminalnych. Dlatego też mobilizować musimy czujność mas przeciwko nacjonalistycznej ideologii we wszystkich jej formach i odmianach, niezależnie od tego czy innego „opakowania”.

Polski ruch robotniczy od Wielkiego Proletariatu poprzez SDKPiL, KPP, PPR i PZPR ma chlubne, międzynarodowe tradycje. Pielęgnowmy i utrwalajmy te tradycje, uporzędkujmy i systematycznie popularyzujmy w masach prawdę, że tylko proletariacki międzynarodowizm daje gwarancję rzeczywistej niepodległości i rozkwitu naszego kraju, że nie ma i nie może być patriotyzmu bez najciślej zjednoczenia z Internacjonalizmem. Prawdę, z taką siłą potwierdzoną i zakomunikowaną dwiema przełomowymi datami naszej historii: rokiem 1917 i 1944, wspaniałym rozwojem naszego socjalistycznego budownictwa.

Wychowując masy ludowe w duchu patriotyzmu i Internacjonalizmu, musimy stale demaskować i tępić wszelkie wrogi, nacjonalistyczne poglądy i „idee”. Jest to obowiązek każdego członka partii, każdego świadomego robotnika i chłopca, każdego pałoty walczącego o utrwalenie pokoju i niepodległości naszej ojczyzny.

Władysław Borowski



J. MIROW

## Wielki wkład w dzieło pokoju

(W drugą rocznicę rozmowy Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy“)

Dwa lata temu, 17 lutego 1951 roku opublikowana została rozmowa Towarzysza Stalina z korespondentem „Prawdy“. Wypowiedź Stalina miała olbrzymie znaczenie dla wszystkich narodów — wskazała im słuszną drogę do zachowania i walenia pokoju.

Towarzysz Stalin zdemaskował antyradzieckie oszczerstwa ówczesnego premiera angielskiego Attlee i innych imperialistów, usiłujących przedstawić pokojową politykę Związku Radzieckiego jako agresywną, a swoją agresywną politykę — jako pokojową i podkreślił, że kłamstwa, do których uciekają się imperialiści potrzebne są im po to, by wprowadzić w błąd narody i wciągnąć je drogą oszustwa do nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Towarzysz Stalin wskazał, że właśnie USA i Anglia zajęte są pomnażaniem sił zbrojnych i wyścigiem zbrojeń, co prowadzi do rozwijania przemysłu wojennego, do redukcji przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do zwyżki podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia.

Ubiegłe dwa lata ponownie potwierdziły bezsporny fakt, że przygotowania do nowej wojny światowej prowadzone są przez państwa imperialistyczne, z USA na czele. Siły zbrojne USA wzrosły sześciokrotnie w porównaniu z 1939 rokiem; bezpośrednie wydatki wojenne USA wzrosły z 1 miliarda dolarów w roku budżetowym 1937/38 do 58,2 miliarda dolarów w roku budżetowym 1952/53 i stanowią obecnie 74 proc. budżetu. W Anglii liczebność regularnych sił zbrojnych wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym 2,5 raza. Wydatki wojenne Anglii stanowią obecnie 34 proc. całego budżetu wobec 17 proc. w okresie przedwojennym. We Francji wydatki wojenne stanowią 40 proc. budżetu.

W Związku Radzieckim rozwija się potężne budownictwo pokojowe. W ubiegłym roku oddana została do użytku pierwsza wielka budowla komunizmu — Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Lenina. Pomyślnie przebiegają prace na innych budowlach komunizmu. W 1952 r. poziom produkcji przemysłowej przewyższył 2,3 raza poziom przedwojennego roku 1940. 1 marca 1951 r. i 1 kwietnia 1952 roku przeprowadzono kolejną obniżkę cen towarów masowego spożycia.

Rok 1952 upamiętnił się w Związku Radzieckim wielkimi wydarzeniami na miarę historyczną: ogłoszeniem nowej pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ i zwołaniem XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Praca Towarzysza Stalina, kreśląca dalszą drogę Związku Radzieckiego do komunizmu, stała się podstawą uchwały XIX Zjazdu Partii. Na Zjeździe uchwalone zostały dyrektywy w sprawie nowego planu pięcioletniego ZSRR.

Współ z Związkiem Radzieckim i przy jego pomocy pomyślnie realizują budownictwo pokojowe Chińska Republika Ludowa i europejskie kraje demokracji ludowej.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy“ Józef Stalin oświadczył, że nowej wojny światowej, przynajmniej w obecnym czasie, nie można uważać za nieunikloną. Podkreślił on, że w USA, Anglii i Francji istnieją agresywne siły, pożądatce nowej wojny. Są to miliardery milionerzy, którzy traktują wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski. Równocześnie jednak boją się oni swoich narodów, które są za utrzymaniem pokoju.

„Pokoje będzie zachowany i utrwalony — oświadczył Towarzysz Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“. Te słowa staliniście stały się dewizą wszystkich ludzi pragnących pokoju, a ludzie ci stanowią przytłaczającą większość ludzkości.

W końcu lutego 1951 r. Światowa Rada Pokoju powzięła decyzję o zwołaniu podpisów pod akecie Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. Do końca 1951 r. apel ten podpisało przeszło 600 milionów ludzi w różnych krajach.

W październiku 1952 r. w Pekinie zebrał się Kongres Obróńców Pokoju Krajoł Azji i Strefy Pacyfiku, który zgromadził przedstawicieli 37 krajów. Uczestnicy łącznie 1.600 milionów ludności. W listopadzie 1952 r. odbyła się w Berlinie konferencja wybitnych działaczy społecznych i politycznych z 15 krajów europejskich, poświęcona sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Olbrzymie znaczenie dla sprawy zachowania i utrwalenia pokoju miał Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który odbył się w Wiedniu w grudniu 1952 roku. Kongres wykazał, że ruch w obronie pokoju staje się we wszystkich krajach ruchem ogólnonarodowym. W Kongresie wzięło udział 1857 delegatów, reprezentujących narody 85 krajów.

Bieg wydarzeń międzynarodowych świadczy o wzroście oporu narodów przeciwko agresywnym planom imperialistów. W krajach Europy i Azji wzrasta się walka narodów przeciwko odrodzeniu obywatli ognisk wojny — w Niemczech Zachodnich i Japonii. Dlatego właśnie koła rządzące USA od przeszło 8 miesięcy nie mogą doczekać się ratyfikacji przez parlamenty w Bonn i w Paryżu amerykańskiego i amerykańskiego układów wojennych. Narody występują przeciwko wszelkim układom wojennym z USA, żądają natychmiastowego zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei, zaprzestania grabieżczych wojen imperialistycznych w Wietnamie i na Malajach.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego — powiedział w rozmowie z korespondentem „Prawdy“ Józef Stalin — to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju“.

Wszystkie wystąpienia Stalina, wielkiego chorążego pokoju, są dla narodów bodźcem do dalszej aktywnej walki o pokój. W grudniu 1952 roku opublikowane zostały odpowiedzi Towarzysza Stalina na pytania korespondenta „New York Times“, Jamesa Restona. „W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieunikloną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju“ — oświadczył wówczas Stalin.

Związek Radziecki opowiada się za pokojowym współistnieniem kapitalizmu i socjalizmu. Walczy on o redukcję zbrojeń, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, o zawarcie traktatów pokojowych ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami i demokratyczną Japonią, o położenie kresu wojnie w Korei, o Pakt Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

Zespoleni wokół swego wielkiego Wodza, Józefa Stalina, ludzie radzieccy walczą o pokój pełni wiary w siły narodów, które ujęły sprawę pokoju w swoje ręce.

# Klika szkodników w Tychowie - rozbita

W radach narodowych nie może być miejsca dla nierobów  
i kułackich popleczników

Na radach narodowych, jako terenowych organach naszej władzy ludowej, zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, spoczywają poważne i odpowiedzialne zadania. Rady narodowe woj. Koszalińskiego wypracowały sobie w ogromnej większości właściwy styl pracy i coraz lepiej wywiązują się ze swoich obowiązków. Są jednak w naszym województwie rady narodowe, które nie mobilizują wszystkich sił i rezerw swego terenu do walki o realizację Programu Frontu Narodowego.

### SYGNAŁ Z TERENU

Dłaczego dopiero 20 stycznia 1953 r. — pisze nam korespondent Zurawski — powstała w gminie Tychowo pierwsza spółdzielnia produkcyjna w Czarnikowie, gdy tymczasem w sąsiednich gminach Pomianowo i Sadowo jest ich bardzo wiele. Chłopi u nas, o czym świadczy przykład Czarnikowa, sami domagali się utworzenia spółdzielni produkcyjnej, ale nie miał im kto w tym pomóc. Prezydium GRN w Tychowie nie dbało wcale o socjalistyczną przebudowę wsi i np. potępiało tego, który w Tychowie jako pierwszy podpisał statut spółdzielni, a wywyszało tych, którzy nastawieni byli wrogo do gospodarki zespolonej. Niektórzy członkowie prezydium kumali się z wrogiem klasowym, a odnosili się opryskliwie i niechętnie do wszystkich uczelnych chłopów pracujących. Bo czego można spodziewać się od takich ludzi, pracujących obecnie w Prezydium GRN, jak przewodniczący Tadeusz Kiewin, który toleruje w prezydium pijaństwo i nierobstwo, nie interesuje się wcale sprawami gospodarczymi i społecznymi, a myśli tylko o polowaniach. Albo zastępca przewodniczącego Henryk Otto, który lubi często zaglądać do kieliszka i do pracy w prezydium wciągnął szkodników i wrogów.

Kiedy rozmawialiśmy z członkami prezydium, kiedy oglądaliśmy akta i protokoły — to na każdym odcinku widzieliśmy ogromne nierobstwo i zaniedbania. Posiedzenia prezydium odbywały się od przypadku, do przypadku, w ciągu roku odbyło się tylko 5 sesji rady, w tym 1 uroczysta. Z dokumentów wynika, że GRN nie czuwa dostatecznie nad przygotowaniem akcji żniwnej, siewnej, wykopkowej, omiotowej i innych akcji gospodarczych, nie analizowała postępów prac polowych, wykonywania obowiązków dostaw plodów rolnych, nie wysłuchiwała sprawozdań odpowiedzialnych instytucji, nie przeprowadzała potrzebnych kontroli.

GRN w Tychowie nie utrzymywała i nie zaczęła wzięć z terenem. Członkowie prezydium pracowali zza biurka i rzadko docierali bezpośrednio do chłopów, nie obsługiwali zebrań gromadzkich.

Przypadkowy dobór soltysów, tych oddolnych przedstawicieli władzy ludowej, utrzymujących codzienną, bezpośrednią łączność z gromadą, przenoszących do niej zarządzenia i dyrektywy władzy zwierzchniej i realizujących w praktyce szereg ważnych zadań państwowych — przyczyniło się do pogorszenia pracy soltysów. O tym, że dobór soltysów był przypadkowy mówi m. in. fakt, że ostatnio następowały dość często zmiany na stanowiskach soltysów. Co gorsza, przewodniczący Kiewin tolerował przez długi czas i kumał się z takimi soltysami, jak Ziłkowskii z Tychowa i Rybnik z Lubianki, którzy okazali się ludźmi szkodziącymi naszej wsi.

Prezydium GRN w Tychowie z przewodniczącym Kiewinem na czele, ulegając wpływowi wroga klasowego wpa-

czało politykę partii i rządu na odcinku spółdzielczania wsi. Nie tylko, że nie propagowano idei spółdzielczości, ale również nie pomagano tym chłopom, którzy mieli chęć zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Dlatego też do połowy stycznia nie powstała na terenie gminy ani jedna spółdzielnia produkcyjna, nie powstały grupy inicjatywne, ani komitety założycielskie. Mimo zwracanych uwag ze strony KP PZPR w Białogardzie na konieczność wzmożenia pracy w dziedzinie przebudowy wsi, Kiewin ignorował nastawienia i stawał się coraz bardziej posłusznym narzędziem w rękach elementów kułacko - spekulacyjnych.

### WROGI I UCIAŹLIWY BALAST ODRZUCIWO ZOSTAŁ PRECZ

Taka była praca przewodniczącego Kiewina. Nie mogła być ona inna, ponieważ Kiewin otaczał się wrogami, przyjmując np. do pracy w prezydium granatowego policjanta Szternela oraz kumaląc się i pijąc wódkę z takimi kułackami, jak Tyłak z Lubianki, który na posiadanych w woj. poznajskim gospodarstwie zatrudniał kilku parobków, a i w Lubiance stosuje różne formy wyzysku, biorąc np. za wypożyczenie wtrówki po 2 litr. młeka.

Stając się posłusznym narzędziem w ręku wroga, Kiewin uważał wszystkich chłopów pracujących za rzekomych wrogów, nie oparł się na podstawowej sile wsi — na biedakach, nie mobilizował wokół nich średniorolnych chłopów — przez co umożliwił rozpanoszenie się w gminie kułactwa. Starł się on wzbudzić nieufność mas biedniackich i średniackich do polityki partii i rządu, wymierzając np. małorolnym i średniorolnym chłopom gromady Lubianka niesłusznie nadmierne podatki za rzekomo większe ilości uprawianych gruntów, a kułakom, którzy uprawiali po 30 ha, wymierzając podatek od 8 ha.

Odpowiedzialnym za nierobstwo GRN, za niewłaściwe realizowanie nałożonych zadań jest Kiewin. Odpowiedzialny jest on za szerzenie się w prezydium pijaństwa, w którym przewodził wspólnie ze swym zastępcą Otto. O tym wszystkim wiedzą ludzie z Tychowa. Na skutek

niedociągnięć, wypaczeń i stosowania się przewodniczącego Kiewina na pozycje wroga — podważony został autorytet GRN w Tychowie, a małorolni i średniorolni chłopci stracili do niej zaufanie. Świadczy o tym najdobitniej fakt, że chłopcy ze swymi bojąckami i zażaleniami nie zwracają się do GRN, ale kierują je bezpośrednio do władz wojewódzkich i centralnych.

Zarówno Kiewin jak i Otto wkradli się do szeregów partyjnych. Ale partia czujnie strzegąc czystości swych szeregów odrzuciła przez uciążliwy i wrogi balast. Nie mogą też dłużej tolerować szkodników, kułackich zauszników, pijaków i nierobów chłopów pracujących gminy Tychowo. Zadają oni stanowczo usunięcia Kiewina i Otto z zajmowanych stanowisk, żądają postawienia na czele gminy ludzi, którzy w oparciu o masy biedniackie i średniackie realizować będą w gminie zadania postawione przez partię i rząd.

### JAK „POMAGAŁ“ SEKRETARZ KG TOW. STĘPNIAK

Przemawiając na VII Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut powiedział:

„Rady narodowe stanowią wielką zdobycz ludu pracującego, ponieważ dają one możliwość jak najszerzego włączenia mas do współzrządzenia państwem, stanowiąc w ten sposób najbardziej demokratyczną formę politycznego życia i politycznej aktywności najszerzych mas ludowych. Ale zadanie to mogą wypełnić tylko wówczas, kiedy nad ich działalnością czuwa partia... Podstawowym zadaniem partii jest nadanie aparatowi państwowemu charakteru socjalistycznego, w przeciwnym bowiem razie biurokracja nę odcierany od mas pracujących i ich kontroli aparat państwowy łatwo może stać się przeszkodą, hamulcem w budownictwie socjalistycznym“.

Ale Komitet Gminny PZPR w Tychowie, a szczególnie jego sekretarz tow. Stępnik nie czuwał nad działalnością rady. Będąc w kumoterskich stosunkach z Kiewinem, mimo, że widział brak i niedociągnięcia w pracy Gminnej Rady Narodowej, nie sygnalizował o tym do władz nadrzędnych, ale po kumotersku

tolerował pijaństwo i nierobstwo. Nie mógł wpływać na stosowanie przez członków prezydium trójedynego formuły Lenina — bo, podobnie jak i on, sam jej praktycznie nie stosował.

Poważne błędy w pracy politycznej i gospodarczej KG starał się tow. Stępnik ukrywać przed egzekutywą KP, składając na niej wykrętne i kłamliwe sprawozdania. Posiedzenia KG odbywały się przy małej frekwencji i jak wykazały protokoły z ostatnich 19 posiedzeń — nikt prawie na nich nie był dopuszczony do głosu. Dlatego też nie rozbudowuje się organizacji partyjnych w gminie Tychowo, nie likwiduje się „białych plam“, nie przesuwają się kandydaci w długotrwałym stażem partyjnym w poczet członków.

Tow. Stępnik zaprzepasteł wielki dorobek z kampanii wyborczej, nie zwołując od czasu wyborów ani jednej odprawy z agitatorami. W ciągu półroczna nie odbyła się żadna odprawa z sekretarzami organizacji partyjnych.

Zaniedbana została całkowicie praca na odcinku budowy nowych spółdzielni produkcyjnych. Zagażnienie to ani razu w ostatnim półroczu nie było postawione na posiedzeniu KG, mimo wyraźnych w tym kierunku zaleceń. Nie też dziwnego, że po przyjeździe do gminy instruktora KP i po przeprowadzeniu pracy uświadamiającej — chłopcy z Czarnikowa sami zgłaszali się, prosząc o pomoc w zorganizowaniu spółdzielni.

Stępnik jako jeden z członków kumoterskiej kliki, odnoszący się opryskliwie do uczelnych małorolnych i średniorolnych chłopów, ulegający nastrojom kułackim, wydalony został również z szeregów partyjnych i zdjęty ze stanowiska.

Kumoterska klika została rozbita i rozproszona. Odetchnęli z ulgą chłopci pracujący. Nowi ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych i partyjnych gminy podniosą niewątpliwie autorytet władzy ludowej i partii, rozprawią się z wrogi robotą kułactwa, rozwiją twórczo inicjatywę i aktywność mas ludowych w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego, programu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodu.

Marlan Rebelka

## Więcej troski o naukę dziecka

Szkola socjalistyczna prowadzi systematyczną walkę o coraz to lepsze wyniki nauczania. W tym celu w naszych szkołach nauczyciele starannie przygotowują się do lekcji, sporządzają pisemne konspekty, organizują szkolne i międzyszkolne zespoły metodyczne, dyskutują program i metody nauczania na różnych kursach i konferencjach.

Wyniki nauczania są również przedmiotem troski Partii i państwowych władz terenowych. Nauczycielowi przychodzi z pomocą młodzież; Związek Młodzieży Polskiej i organizacja harcerska stawiają jako jeden z głównych punktów swojej działalności walkę o coraz lepsze wyniki pracy uczniów.

Czy wyniki pracy naszych szkół są wspólne do tych wysiłków? Niewątpliwie szkoła nasza daje uczniom wiedz coraz pełniejszą, coraz bardziej usystematyzowaną. Zmniejszyła się poważnie ilość ocen niedostatecznych i obniżył się odsetek uczniów „drugorocznych“.

Bardzo ważną rolę w tej walce o lepsze wyniki nauczania przypada rodzicom. Ponieważ lekcja w szkole — jest podstawową formą nauczania, chodzi o to, by uczniowie nie opuszczali żadnej lekcji. Rodzice winni więc jak najregularniej posyłać młodzież do szkoły i troskliwie współdziałać ze szkołą w walce o frekwencję.

Szkola prowadzi tę walkę w różny sposób — zachęca rodziców na wsi do wspólnej dowożenia dzieci dalej mieszkających, do zwracania uwagi na dzieci idące do szkoły (by się nie walewały), przestrzega rodziców przed pozostawianiem dzieci w domu z różnych powodów, kieruje członków komitetów rodzicielskich do tych rodziców, których dzieci uczęszczają do szkoły nieregularnie. Ciekawą formę walki o frekwencję zastawiała szkoła w Skibinie (pow. sokołowski), gdzie dzieci mieszkające daleko podjęły zobowiązanie — wstępować po opieszalszych

i wspólnego przychodzenia do szkoły.

Duże znaczenie posiada przestrzeganie zasady, aby młodzież i nauczycielstwo były jak najmniej — i to tylko w wypadkach rzeczywiste niezbędnych — odcywaniane z zajęć szkolnych, aby nie przepadały bez uzasadnionego powodu ani jedna godzina lekcyjna.

Rodzice mogą pomóc szkole w walce o dobre wyniki nauczania dopilnowaniem, by dzieci starannie odrabiali zadana lekcję w domu, zachęcaniem ich do czytania, do aktywniejszego udziału w pracy społecznej, gdyż aktywna postawa uczniów w stosunku do zagadnień społecznych sprzyja ich dobremu postępowaniu.

Duże znaczenie dla systematycznej pracy ucznia mają warunki, w jakich odrabia lekcje w domu. Należy dlatego dbać, by dziecko miało w domu swój „kątek“, gdzie będzie mogło przechowywać przybory i książki. W ten sposób przyzwyczai się ono do porządku i nie będzie traćło czasu na szukanie po całym domu swoich rzeczy. Należy także dbać o to, by nie odrywał go od odrabiania lekcji, a polecenia domowe przydzielał mu nim przystąpił do nauki lub też, gdy już lekcje odrobił.

Rodzice winni zapoznać się z uwagami wpisywanymi przez nauczycieli do dzienników uczniów, winni brać czynny udział w zebraniach rodziców w szkole w organizowanych przez komitety rodzicielskie wizytacjach lekcji i w ogóle być w stałym kontakcie ze szkołą. Jeżeli dzieci widzą, że rodzice interesują się ich pracą szkolną, a reguły uczą się o wiele lepiej.

Dzięki coraz bardziej pogłębiającej się współpracy szkoły z domem, można będzie niewątpliwie wyrównać brak naszych uczniów, ujawnione w I i II okresie nauki, aby w końcu roku szkolnego osiągnąć jak najlepsze wyniki.

J. Szurek



# Zdecentralizowany skup — poważnym źródłem dodatkowego zaopatrzenia miast

Styczeńowa uchwała Rady Ministrów, znosząc wszelkie ograniczenia sprzedaży nadwyżek produkcji gospodarstw chłopskich, stworzyła silne bodźce dla wzrostu produkcji i jej towarowości. Jednocześnie zaś uchwała, wprowadzając jednolite ceny i regulując je na nowym poziomie, dała dotkliwy cios spekulacji.

Te zasadnicze zmiany w wymiarze towarowej między miastem a wsią postawiły przed naszymi organizacjami handlowymi nowe, ważne zadania. Należy do nich między innymi zorganizowanie i rozbudowa sprawnego i operatywnego skupu nadwyżek towarowych, oferowanych dziś w coraz większych ilościach przez wieś.

Władomości napływające z różnych stron kraju wskazują, że na ogół, wśród większości pracowników aparatu handlowego i rad narodowych odpowiedzialnych za jego pracę, potrzeba rozwijania zdecentralizowanego skupu znalazła pełne zrozumienie. Rozumieją np. pracownicy handlowi białostocki, że nabywanie nadwyżek towarowych wsi jest nie tylko zagadnieniem ekonomicznym, lecz i politycznym, ostrym orężem w walce przeciwko wrogom klasowym — kulakom i spekulantom; i dlatego w ciągu krótkiego czasu zdołali oni na tym odcinku swej pracy rozwinąć żywą działalność. Świa-

domi są np. pracownicy GS w Niemcach, że sprawa zdecentralizowanego skupu — zdawałoby się mała — w istocie rzecz wcale nie jest obojętna, a sprawa wielka treść polityczną, oznacza realizację uchwały rządowej z 3 stycznia i dlatego z powodzeniem „idzie” u nich ten rodzaj skupu.

Żeby jednak skup nadwyżek towarowych wsi nabrał jeszcze większego rozmachu, rozwijał się jeszcze pomysłniej, całkowicie spełnił pokładane w nim nadzieje, potrzebne jest obok pracy politycznej wśród pracowników handlu, obok dalszego zaktualizowania rad narodowych, ściśle przestrzeganie obowiązków w tej dziedzinie przeplacanych.

Przeplisy stanowią, że na terenie jednej miejscowości skupem zdecentralizowanym, na targowiskach może się zajmować tylko jedna organizacja handlowa, wytypowana przez radę narodową. Powinno ona przystępować do skupu dopiero pod koniec dnia targowego, kiedy prywatni nabywcy załatwili już swoje sprawy. Ceny, po których skupowane mają być towary, przywożone przez chłopów, w przeddzień targu muszą być ustalone przez komisje cennikowe przy radach narodowych na podstawie solidnego rozważania rynku. W razie potrzeby, ceny te mogą i powinny być operatywnie zmieniane. Kto przejawia w ustanawianiu słusznych cen ośleszałość, kto nie umie w porę podjąć właściwej decyzji, ten „kładzie” skup, podważa autorytet naszego aparatu handlowego w oczach pracującej wsi, toruje drogę spekulacji.

Bardzo ważna jest sprawa właściwej organizacji targowisk, które muszą być wyposażone nie tylko w stoiska dla chłopów-sprzedawców, lecz także w kioski, gdzie ten sprzedawca mógłby się zaopatrzyć w artykuły jemu potrzebne.

Oczywiście przedsiębiorstwo handlowe musi być przygotowane organizacyjnie do

zakupu każdej ilości towaru, jaka zostanie na targowisku po zaopatrzeniu się konsumentów. Nie można dopuścić do powtórzenia się takiego wypadku, jaki zdarzył się podczas trzydniowego jarmarku w Kutnie, gdzie chłopci kupili towary przemysłowe za 1 milion złotych, a sprzedali artykuły rolne zaledwie za 150 tys. zł i zawieźli z powrotem do domu sporo nabitą, mięsa a nawet cieląt i świń, ponieważ przedsiębiorstwo handlowe nie mogło sobie poradzić ze skupem.

Przykład ten wskazuje jak energicznie trzeba walczyć w aparacie handlowym z rutyną, biurokracizmem, ośleszałością i niedołęstwem, które utrudniają realizację zadań, postawionych przez partię i rząd, z bezczynnością, jaką wykazują niektóre województwa (np. Poznań, Bydgoszcz) w realizacji zdecentralizowanego skupu niektórych ważnych artykułów rolnych.

Zdecentralizowany skup w tej skali na jaką chcemy go obecnie rozwinąć, jest w zasadzie sprawą nową. Żeby więc nieustannie przybierała na sile, potrzebna jest odpowiednia praca propagandowa i organizacyjna wśród samych chłopów. Konieczne jest wyjaśnianie całej wsi, jakie korzyści osiąga ona sprzedając swe nadwyżki na targowiskach. Duży zjazd chłopów i wielka ilość transakcji zawartych 27 stycznia w Koszalinie tłumaczy się właśnie tym, że w przeddzień tego targu odwiedził teren delegat rady narodowej, że przeprowadzono kampanię propagandową itp. Duże korzyści może też dać inicjatywa podjęta w Koszalinie, polegająca na tym, że na podstawie spisów prowadzonych przez CUSIK wysłane będą w tym województwie do chłopów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy, zaproszenia na targ.

Walka o rozbudowę skupu nadwyżek towarowych wsi dopiero się rozpoczęła. Rozszerzyć ją jak najprędzej, objąć

nią całe województwo, cały kraj — oto bojowe zadanie naszych organizacji handlowych i rad narodowych. Oto o czym nie powinny zapominać w nawale codziennej pracy komitety partyjne. Albowiem zdecentralizowany skup może i powinien stać się skutecznym orężem w walce o prawo zaopatrzenia miast w żywność, o dalsze zacieśnienie więzi ekonomicznej między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

(W. P.)



Zdecentralizowany skup wzmacnia regulując rolę państwa w wymiarze między miastem a wsią i dlatego posiada wielką treść polityczną.

Na zdjęciu: Chłop sprzedawca na targowisku w Koszalinie, po zbyciu swoich produktów rolnych kupuje w stoisku „Samopomocy Chłopskiej” buciki dla dziecka.

## W obliczu wiosennej akcji siewnej

### Aby remont maszyn ukończyć na czas

Dobrze i na czas przygotowane traktory, maszyny i sprzęt rolniczy zdecydowały o tym, czy robotnicy rolni w PGR, spółdzielnie produkcyjne i chłopci będą mogli w zbliżającej się akcji wiosennej — siewnej, jeszcze lepiej i w jeszcze krótszym terminie uprawić i obsiać ziemię i przez to podnieść wydajność z hektara.

#### 17 DNI PRZED TERMINEM

Załoga warsztatów zespołu PGR Mścice (pow. Koszalin) w dniu 27 stycznia zobowiązała się do terminu napraw skrócić o 14 dni, to jest wykonać wszelkie remonty maszyn i sprzętu rolniczego do dnia 10 bm.

Dzielni warsztatowcy w Mścicach zrealizowali swoje zobowiązanie w dniu 7 bm. skracając termin remontów zimowych o 17 dni. Natychmiast po wykonaniu swego zobowiązania przystąpili do remontów 9 traktorów ponadplanowych i do napraw maszyn omlotowych.

Również kowal gospodarstwa Mścice ob. BRONISŁAW PACEK odpowiadając na wezwanie kowala gospodarstwa PGR Mallnowo JULIANA MALCA wykonał swoje zobowiązanie.

#### TOR KOSZALIN

Odpowiadając na wezwanie warsztatowców TOR Słupsk za-

łoga warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Koszalinie podjęła zobowiązanie ukończenia remontów na I kwartał br. zamiast według planu w dniu 25 marca, o 10 dni przed terminem, to znaczy do dnia 15 marca.

#### TOR SŁUPSK

W odpowiedzi na wezwanie do współzawodnictwa załoga TOR w Słupsku zobowiązała się w okresie I kwartału br. zakończyć plan remontów do dnia 25 marca br., podnieść jakość remontów, oraz obniżyć koszty własne.

#### POM CZLUCHÓW

Brygada warsztatowa nr 2, a mianowicie ANDRZEJ KO-WALSKI, JOZEF ROSZAR i inni, zobowiązali się skrócić czas remontu maszyn o 120 roboczegodzin.

Brygada warsztatowa nr 1 z okazji zwołania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie, podjęła podobne zobowiązanie. Warsztatowcy PIOTR GORAS, WACŁAW KRAWCEWICZ i ARTUR SZMIDT dzielnie pracują, aby swoje zobowiązanie jeszcze przed ustalonym terminem zrealizować.

Również tokarze POM Człuchów nie pozostali w tyle.

JOZEF FRYMARK, IDZI PLATA i HENRYK BUKOWSKI wykonują zaplanowane prace remontowe w 150 procentach i prowadzić będą oszczędną gospodarkę materiałami.

Spawacz JAN GLAZER wykonał przypadający na niego plan w 150 procentach.

#### ZESPÓŁ PGR OSTROWIEC

26 stelmachów i kowalów gospodarstw zespołu PGR Ostrowiec, przystąpiło do współzawodnictwa w pracach remontowych.

Wezwali oni wszystkich kowali i stelmachów okręgu PGR Słupsk do podjęcia podobnych zobowiązań.

Załoga warsztatów PGR w Zegocinie zakończyła remonty zimowe do dnia 15 marca br. wzywając do współzawodnictwa wszystkie warsztaty PGR okręgu słupskiego.

#### GOM-y POWIATU ZŁOTOWSKIEGO

Spółród GOM-ów powiatu złotowskiego w remontach maszyn rolniczych, takich jak siewniki zbożowe i nawozowe, na czoło wysunęli się pracownicy GOM w Zakrzewie, którzy do obecnej chwili naprawili już 50 procent taboru maszyn potrzebnych do akcji wiosennej — siewnej. Daleko posunęte prace remontowe GOM w Zakrzewie zawiadzcza m. in. stałym i systematycznym opieką Przewidy GRN w Zakrzewie.

Leon Nowicki

Korespondent „Głosu”

#### POM W ZŁOTOWIE

W warsztatach POM-u złotowskiego

Dobrymi wynikami w pracy poszczególnych brygad ob. ZAWIERUCHY, która remontuje plugi ciągnikowe. Ogółem wyremontowano już 59 plugów. Zakończenie remontów nastąpi w tych dniach.

Oflarnie pracuje brygada silnikowa ob. MEDENECKIEGO. Przeszkadza jej jednak brak części zamiennej, np. tłoczków z cylindrami do pomp paliwowych „Zetora”, zaworków wrotnych itp.

Dobrze pracuje brygada remontowa MARIANA SIORSKIEGO, jednakże i ona odczuwa brak części zamiennych jak np. redliczek i przewodów spiralnych.

Nie wyjąwszy się jednak na leczenie ze swych zadań brygada remontu wiązałek JANA ROMANKA. Również niedobrze dzieje się w brygadzie remontu młocarni. Mimo zapału pracowników, z winy jej brygadziści FRANCISZKA KOPYCKIEGO, który zaniedbuje swe obowiązki, brygada nie nadąża z remontem.

#### ZŁE DZIEJE SIĘ W ZESPOLE PGR KAMNICA

Zachodzi obawa, że wiosna zostanie zespołowi PGR Kamnica powiat Młostko, nieprzygotowana do siewów wiosennych. Dotychczas bowiem maszyny rolnicze wyremontowane są zaledwie w 40 procentach. Co na to dyrekcja zespołu? Możliwość do przeprowadzenia napraw w terminie istnieje. Zapomniano tylko o wysławianiu kwalifikacji załogi warsztatów.

(eb)

## Bilans wykonano przedterminowo

Przystępując w ubiegłym roku do współzawodnictwa, pracownicy księgowości GS Lubianka zobowiązali się wykonać roczny bilans do dnia 1 lutego br. Zobowiązanie zostało wykonane przedterminowo. Opracowany bilans został oddany do korekty w PZGS w Wałczu 22 stycznia, a skorygowany zwrócono 24 stycznia.

Obecnie pracownicy księgowości zobowiązali się począwszy już od dnia 15 lutego prowadzić księgowość na bieżąco.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Lejkowie (powiat Kołobrzeg) jest silną politycznie i gospodarczo spółdzielnią produkcyjną. Gdy przyjrzyć się jej osiągnięciom, gdy porównać jej rozwój z dawnym Lejkowem — gromadą indywidualną, jasno widać, że spółdzielcy potrafili tu rozumnie gospodarzyć.

### PIĘKNE URODZAJE

W kancelarii spółdzielni w Lejkowie, obrazujące osiągnięcia Lejkowa w ciągu dwóch lat.

Oto plony zbóż. W 1950 roku, gdy chłopcy z Lejkowa gospodarzyli w pojedynkę, uzyskali z hektara przeciętnie 12 q żyta. Pracując wspólnie, w 1951 roku, uzyskali 21,5 q z ha, a w 1952 — 24 q z ha. W „indywidualnym” Lejkowie hektar rodził 11 q pszenicy, zaś w spółdzielni ostatnio wydał 23 q. Urodzaj jęczmienia wzrósł z 14 do 25 q z hektara, a owsa z 15 do 28 q. W 1952 roku lejkowscy chłopcy zebrali: 150 q ziemniaków z ha, 350 q buraków pastewnych z ha, 300 q buraków cukrowych z ha i 600 q brukwi z ha — rekordowy plon!

W początkach br. spółdzielnia w Lejkowie, gospodarująca na 145 ha ziemi (ornaj 122 ha) posiadała 32 sztuki bydła i 31 świń. Ponadto każdy z jej członków chował na działce przyzagrodowej przeważnie 2 krowy z przychówkiem i kilka świń. W r. ub. każda spółdzielnia krowa dała przeciętnie 3.400 litrów mleka.

W 1950 roku „indywidualne” Lejkowo sprzedawało klasę robotniczej 200—250 q zboża. W 1951 roku spółdzielnia — 70 q, zaś w 1952 — 100 q.

Przewodniczący spółdzielni, Józef Lewandowski mówi, że nie ma tu żadnych „cudów”. „Jest — stwierdza —

# SUKCESY które stanowią drogowskaz dla innych

zespółowa praca, traktorowa orka, dobre nawożenie, siew rzędowy — to co daje nam nauka i mechanizacja. Jest również — a to najważniejsze — przekonanie u ludzi, że wspólnie można osiągnąć lepsze wyniki!”

### CZŁONKOWIE PARTII PRZODUJĄ

Spółdzielnia w Lejkowie powstała w sierpniu 1950 roku. Pod statutem pierwsi złożyli swe podpisy: Lewandowski, Błażejczyk, Grybek, Logis, Szałański — wszyscy jak jeden członek partii. Ogółem przystąpiło do spółdzielni 22 chłopów.

Fakt, że właśnie członkowie partii byli organizatorami spółdzielni umocnił kierowniczą rolę organizacji partyjnej w gromadzie. Przewodniczącym wspólnej gospodarki spółdzielcy wybrali tow. Józefa Lewandowskiego, wzorowego gospodarza, żarliwego agitatora spółdzielczości.

Już w pierwszym roku RZS Lejkowo uzyskał poważne, przekonujące wyniki. Dniówka obrachunkowa w 1951 roku wyniosła w zbożu 5,7 kg, okopowych 7 kg i w gotówce 4 zł.

Młode spółdzielnie, atakowane przez wroga, pozbawione należycie kierownictwa politycznego, czynią niejednokrotnie poważne błędy w swej pracy. Lejkowo niewiele popełniło błędów, gdyż organizacja partyjna stanowała tam kierowniczo silnie.

Członkowie partii zaczęli trafnie — z miejsca włączyć do współzawodnictwa spółdzielni każdego jej członka. Dlatego zebrania ogólne, ta najwyższa władza spółdzielni, od-

bywała się w Lejkowie regularnie co dwa tygodnie, a nawet co tydzień. Organizacja partyjna lub aktywni spółdzielni zwykle omawia sprawy, mające być przedmiotem obrad ogólnego zebrania. Decyzje podejmuje zebranie, a za wykonanie jego postanowień odpowiedzialny jest zarząd. Nie tylko zarząd. Wykonanie zadań zagwarantować musi również podstawowa organizacja partyjna.

W wykazie przodowników pracy lejkowskiej spółdzielni większość stanowią członkowie partii. Oto ich nazwiska: Antoni Golarcik, Helena Kłosińska, Józefa Pawlik, Waclaw Szałański. Obok nich bezpartyjni przodownicy — Wojciech Majdan i Rozalia Sucharczyk. Oni zawsze stają na najtrudniejszych odcinkach pracy, żarliwym słowem, osobistym przykładem zachęcają innych do wydajnej pracy.

W Lejkowie ogromny wkład w rozwój spółdzielni wnoszą kobiety. Niewatpliwie postępują one za przykładem tow. Heleny Kłosińskiej, Józefy Pawlik, Rozalii Sucharczyk i innych ofiarnych kobiet.

### STATUT, TO PRAWO, KTÓREGO NARUSZAC NIE WOLNO

W Lejkowie od samego początku toczy się zwycięska walka o głębokie zakorzenienie w umysłach spółdzielców zasady, że statut to prawo, którego naruszać nie wolno, że w spółdzielni trzeba na pierwszym miejscu stawiać dobro ogółu. Ogromną rolę w tej walce odgrywa czołowy, najbardziej świadomy politycznie aktywny partyjny.

Oto np. Józef Wojelecha

Majdana posiadała działkę przyzagrodową. Żyje ona w rodzinie Majdanów i faktycznie rodzina ta posiada dwie działki. Wytłumaczono Majdanowi, że jest to niesłuszne, że tolerowanie takiego stanu mogłoby doprowadzić do sytuacji, że np. rodzina, w której mąż, żona i troje dzieci są członkami spółdzielni, a wnieśli jeden wkład ziemi, mogą żądać 5 działek przyzagrodowych i w rezultacie ziemia w spółdzielni została by rozdrobiona na działki.

Aktywny partyjny w Lejkowie przekonał spółdzielców, że Swiczar postępuje wbrew statutowi, gdyż hoduje na działce przyzagrodowej 5 krow i trzy ma konia, gdy statut zezwala mu na dwie krowy z przychówkiem. Swiczar twierdzi, że 3 krowy i koń stanowią własność jego ziemia, pracującego w PGR-ze. Ale Swiczar zwił krowy i konia pasza, uzyskiwaną ze spółdzielni, spółdzielczą słomą, szezczą itd.

— Jeśli wy, Swiczar — oświadczyli spółdzielcy — weźmiecie worek steczki, inny weźmie cały wóz, a inny znów nasze ziarno. A nam, jak oka w głowie trzeba strzec naszej wspólnej własności i statutu łamać Wam nie wolno.

### PONAD 5 TYS. ZŁOTYCH ROCZNEGO DOCHODU

Polityczne kierownictwo organizacji partyjnej stanowiło gwarancję rozwoju spółdzielni. W 1952 roku spółdzielnia w Lejkowie poczyniła dalszy, poważny krok naprzód, zapewniła swym członkom znacznie wyższy dochód.

Za każdą przepracowaną dniówkę obrachunkową w 1952 roku spółdzielcy otrzymu-

ją: 9,80 kg zboża, 0,4 kg cukru, 5 kg słana, 8,25 zł w gotówce i 20 kg okopowych. W przeliczeniu na gotówkę wg. cen wolnorynkowych, dniówka obrachunkowa w Lejkowie wynosiła około 50 zł.

Nic więc dziwnego, że oborowcy Waclaw Pawlik, ten sam który się kiedyś najbardziej wahał, którego trzeba było najdłużej do spółdzielni przekonywać, dziś mówi:

— Nie ma takiej siły, która by mogła skłonić nas do zrezygnowania z pracy zespółowej. Nigdy nie żyliśmy tak dostatnio, jak żyjemy teraz. Spółdzielcy w Lejkowie żyją dostatnio. Każda rodzina wypracowała tam średnio 500 dniówek obrachunkowych, a to czyni dla niej 25 tysięcy złotych dochodu rocznego, nie licząc dochodów z działki przyzagrodowej.

W roku bieżącym spółdzielcy przeznaczyci 16,5 tys. zł na budowę nowych pomieszczeń dla inwentarza, 1,6 tys. zł na fundusz społeczny. Całkowicie spłacili wszystkie zadłużenia, a ponadto za gotówkę zakupili już na r. b. nawozy sztuczne.

Tow. Waclaw Szałański przepracował wraz z żoną 582 dniówki i otrzymał: 37 q zboża, 4800 zł., 116 q okopowych, 232 kg cukru, 30 q słana, poza dochodem z działki przyzagrodowej.

Spółdzielcy wstąpili na słuszną drogę. Budują dla siebie i swych dzieci dostatnie, szczęśliwe jutro. A ich dzieci uczą się. 6-cioletni chłopcy i dziewczęta z Lejkowa uczęszczają do 8-iej i 9-iej klasy, kilkanaścioro do 6-iej i 7-iej. Za rok, dwa wiele z nich pójdzie na wyższe studia, na politechnikę, do szkół agrotechnicznych.

Gdy wróca, pomaga rodzinie w ich walce o socjalistyczny Ojczyznę o ich własne Lejkowo — wieś dobrobytu i wysokej kultury.

Jerzy Lesiak



# KRONIKA KOSZALINA

LUTY

17 | WYCIĄG  
Juliana

## Daty i wydarzenia

1600 — Spelenie na stosie Giordano Bruno. Filozof włoskiego, obrońcy teorii Kopernika.  
1876 — Zmarł Henryk Helne, wybitny poeta niemiecki (ur. 1797 r.).  
1851 — Historyczny wywiad udzielony przez Stalina korespondentowi „Prawdy” w sprawie sytuacji międzynarodowej i zachowania pokroju.  
17-18 2 1951 — VI Plenum KC PZPR poświęcone sprawie ogólnonarodowego frontu walki o pokój i „Piaś szóstoletni”.

## Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.  
Służba Pożarna tel. nr 08  
Komisariat Miejski M. O. — tel. nr 637  
Zegarowa, tel. nr 06  
Pocista — telef. — tel. 413.

## Dyżury

**SZPITAL**  
Szpital Miejski ul. Pałata 2, tel. 215.

**APTEKA**  
Apteka Społeczna ul. 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 188.

## Szmerzy koszalińskie

### Niezwykła decyzja

W ub. sobotę „bardzo ważną” decyzję podjął kierownik punktu opałowego MHD przy ulicy Grunwaldzkiej. Przeszło 20 osobom, od których zainkasował pieniądze za węgiel pozwolił oczekiwać bezskutecznie przez kilka godzin na jego odbiór. Niestety — powiedział w końcu kierownik — węgla wydawać nie możemy, ponieważ „przepadł” magazynier, a nowego magazyniera dyrekcja przydzielić nie chce. Sam natomiast, mimo prośby i oferowanej za strony klientów pomocy w wozieniu węgla, tak „niska” robotą jak zastąpienie nieobecnego magazyniera zajęć się nie odważył.

Wiadomo — biurokracja i dygnitarstwo. Bez pouczenia kierownika ze strony dyrekcji MHD o stosunku do klientów, na pewno się nie obejdzie.

### Mleczne zmartwienia

Od kilku dni sklepy nabiałowe MHD otrzymują mleko do sprzedaży dopiero około godziny 10. Z tego powodu kobiety, aby na czas przyrządzić śniadanie dla mężów idących do pracy i nakarmić dzieci biegają po mleko bezpośrednio do Mleczarni Powiatowej przy ul. Marszałka Rokossowskiego. Może ktoś odpowiedzialny zajrzy się uregulowaniem tej sprawy. Przez ciągły bowiem niedobór, ludzie narażeni są niepotrzebnie na stratę czasu.

## Co, gdzie, kiedy?

### Kina

**KOSZALIN**  
„NOWA HUTA” — „O 8-tej wieczorem po wojnie” — prod. radz.  
Seansy o godz. 18 i 20.15.  
„MŁODA GWARDIA” (Rokossow) „Wesołe zawody” prod. czeskiej.  
Seansy o godz. 19.

### SLUPSK

„POLONIA” — „Pod niebem Sycylii” — prod. włoskiej.  
Seansy o godz. 18, 18 i 20.

### KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE” — „Szesnaście wiosen” — prod. NRD.  
Seansy o godz. 17 i 19.

### SLAWNO

„SEAWA” — „Dzień o w pół do 11-tej” — prod. czeskiej.  
Seansy o godz. 17 i 19.

### Muzeum

Muzeum w Koszalinie — otwarte we wtorek, czwartek, piątek i niedziela w godz. 12-17. W piątek wstęp bezpłatny.

### Wystawy

„Orbita pomników kultury” seria I — w Sali Wystawowej Muzeum w Koszalinie. Oglądać można w Muzeum w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej nr 53.

# Wiejskie zespoły pieśni i tańca Ziemi Koszalińskiej kuźnią nowych talentów

W wyniku gminnych i powiatowych eliminacji „SP-owskich” i LZ-owskich zespołów pieśni i tańca, odbyła się w dniu 15 bm. w Koszalinie eliminacja o tytuł najlepszego zespołu w województwie.

Spośród 12 zespołów gminnych i dwóch powiatowych, które stanęły do eliminacji, pierwsze miejsce zajął zespół Jazów pow. Kołobrzeg, otrzymując jako nagrodę 4 pary strojów kaszubskich, harmonię, gitarę i skrzypce. Drugie miejsce i nagrodę: 4 pary strojów kaszubskich i liczne instrumenty muzyczne zdobył zespół z Kallsza Pomorskiego powiat Drawsko.

Punktowane miejsca ponadto zdobyły zespoły: z Karolina, Wierzbowa, Sępólna, Tychowa, Kleszczyna i Głowczyc. Ze spolem tym także wręczono liczne i cenne nagrody w postaci instrumentów muzycznych, przyborów sportowych i książek.

Spośród zespołów powiatowych pierwsze miejsce zajął Słupsk. Słowa uznania należą się także kierownikowi oraz całemu zespołowi z dziećmi z Ustki. Wystąpił on ze specjalnie przygotowanymi tańcami kaszubskimi. Na szczególne uznanie zasłużyła sobie w tym zespole 10-letnia Wiesia Kłyskówna, która wszystkie tańce

wykonała bezbłędnie z dużym poczuciem artyzmu. W zespole z Włocławka bardzo dobrze wypadły recytatorki: Junacki Gnatek i Kodań. Wydział Kultury i Sztuki Prezydium WRN wniósł kontyngent zwrotów u wagi na ob. Gusa — członka zespołu ze Złotowa, który całe się poznał jako bardzo uzdolniony melo-deklamator oraz śpiewak o czystym i miłym głosie. Rozporządza on przy tym dużą skalą głosową.

Zwycięskie zespoły w miesiącu czerwcu względnie lipcu wezmą udział w eliminacjach krajowych w Warszawie.

Obecna na eliminacjach przedstawicielka IG SP tow. Gromek przekazała zespołom serdeczne pozdrowienia od kierownictwa i artystów Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Eliminacje zespołów pieśni i tańca „SP” i LZS wykazały niezłomnie, że także wsi koszalińska opanowała głęboka przeżycia na odcinku kulturalnym.

Po ogłoszeniu wyników, uczestnicy eliminacji wysłali list do Prezesa Rady Ministrów Towarzysza Bolesława Bieruta.

Treść listu podajemy na stronie pierwszej. (Jb)

## Uregulowano rzeczke ale zapomniano o rurach ściekowych

Jesienią ub. roku Słupskie Przedsiębiorstwo Robót Melioracyjnych regulując rzeczke Bytówkę, przepływała przez Bytów, wykopało nowe koryto. Nie wiadomo tylko dla czego w czasie tych prac usunięto drzewa, które nie przeszkadzały bynajmniej w uregulowaniu rzeczki, a pozostawiły ulicę Garbarską zelewną. Ale to jeszcze nie najważniejsze.

Do starego koryta Bytówki (Bytówkę ujarzmiono bowiem w nowym korycie specjalnie przekopany) były doprowadzone rury i dreny, którym odpływała woda i nieczystości ze ścieków ulicy Garbarskiej i zlewozbiornika znajdującego się przy tej ulicy bloku mieszkalnego nr 5. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że Prezydium MRN w Bytowie zarzucało stare, wysuszone koryto gruzami nawiezionymi z miasta.

Już teraz, gdy śnieg trochę stopnieje, na ulicy jest pełno wody, a co będzie dopiero w okresie roztopów? Należy się spodziewać, że nie tylko ulicę będą zalane wodą, ale również ulica Garbarska wraz ze znajdującą się w pobliżu składnicą drzewa.

Aby uniknąć powodzi, należy przedłużyć rury ściekowe tylko o cztery metry i wprowadzić je do nowego koryta Bytówki. Może Prezydium MRN w Bytowie zdecydować się naprawić to poważne niedopatrzenie.

Karol Wejman  
Korespondent „Głosu”

## Nasz felieton

### Tylko te 15 minut

Wpadłem przypadkowo na Koszaliński Dworzec. Była właśnie godzina siódma rano. W poczekalni łok. Na kamiennym posadzce tyle prawie śniegu, co na ulicy. Krystyna poznałem już z daleka. Z głową włożoną w kołnierz futerka stała obok przechowywał bagaż ręczny. Podszedłem do niej i przywitałem się.

— Wyjeżdżasz?  
— Chciałam. Ale...  
— Co ale?  
— Chyba będę musiała zrezygnować.

— Jak nie potrzebujesz, to i pewnie. Czemu się tłumisz w takie zimno.

— Nie potrzebuję?... Krystyna spojrzęła na mnie prawie tak, jak na porywacza. — Tam, w Słupsku czekają na mój przyjazd. Jeszcze wczoraj trzykrotnie upewniali się, czy aby będę. Ma się odbyć ważna odprawa w sprawie melioracji gruntów. A teraz? Co teraz będzie?...  
— Pociąg się spóźnił?  
— Ale...  
— Więc nie rozumieć.  
— Posłuchaj. Wczorajem przyniosłam do przechowywania walizkę. Mam w niej wszelkie potrzebne i związane z tą od-

prawą materiały. Ponieważ miałam też i bilet, sądziłam, że nie potrzebuję się spieszyć. Zrezygnowałam. Gdy przyszedłam na dworzec — do odejścia pociągu było jeszcze 15 minut. Ale... bagażownię zamykali właśnie.

— Zamykali?  
— Tak. Bo oto przeczytała tylko — Krystyna wskazała na przyklejoną do ściany kartkę. — Idąc za jej wzrokiem czytałem: „Przechowywanie bagażu ręcznego zamyka się na 15 minut przed odejściem każdego pociągu. Otwiera się ją 15 minut po nadejściu każdego pociągu”.

Przetarłem ze zdumienia oczy. Wszak powinno być raczej odwrotnie. Z całą chyba pewnością odwrotnie.

— I co teraz?  
— Właśnie nic — odpowiedziała prawie ze łzami w oczach. „Nici” z mojej podróży i „nici” z odprawy w Słupsku, bo bez walizki przecież i bez materiałów nie mogłam tam pojechać. A czy tak można? Czy to nie typowy przejaw biurokracji? I czy nie uważasz, że to należy koniecznie zmienić?...  
— Pewnie, że trzeba zmienić i to jak najszybciej!

(SW.)



## Zaginiony list polecony

Proszę uprzejmie Redakcję „Głosu Koszalińskiego” o interwencję w następującej sprawie.

W dniu 19 stycznia br. listonosz Urzędu Pocztowego w Sławnie, ponieważ nie zastał adresata w domu, zostawił zawiadomienie o nadejściu listu poleconego z dopiskiem, że list ten należy odebrać w terminie do dnia 20 stycznia br.

W dniu 19 bm. o godz. 17 min. 30 przybyłem do UP i okazując zawiadomienie poprosiłem o wydanie listu. Pracownik obsługujący dział synek poleconych, odebrał zawiadomienie i po ospałym przeczuciu kilkunastu kopert oświadczył, że listu takiego nie ma. Zaproponowałem, abym przyszedł następnego dnia. Po słusznym tej radzie zjawiliłem się ponownie w Urzędzie Pocztowym 20 stycznia br. o godzinie 15-ej.

O godzinie 15 min 8 przyśledź znowu ten sam pracownik i odebrawszy ode mnie za wiadomienie, czynił poszukiwania za listem. Niestety po kilku minutach otrzymałem znowu oświadczenie, że listu nie ma.

Na to zwróciłem mu uwagę, że nie mam obowiązku chodzić codziennie do UP i że treść listu jest ważna i terminowa. Pracownik ów bynajmniej nie przejął się tym, bo odpowiedział: „Ja tego listu nie miałem i za niego nie odpowiadam”. Na pytanie kto wreszcie odpowiada za zaginięcie listu, wzruszył obojętnie ramionami. Miałem zamiar interwenjować u ob. Na czełtnika, ale okazało się, że jest nieobecny, a zastępcy również nie ma. Stanąłem bez radny i przypomniałem sobie o „Głosie Koszalińskim”, który chyba przyjdzie z pomocą swemu czytelnikowi.

Na marginesie tego epizodu pocztowego muszę stwierdzić,

że widocznie mam jakiegoś „pecha”, gdyż wysłałem w dniu 22 grudnia ub. r. depeszę, która niestety nie dotarła do adresata.

Aleksander Onacewicz  
Sławno, ul. Gierymskiego 51

Wypadek opisany przez naszego Czytelnika, nie jest niestety osobliwym. Od Urzędu Pocztowego w Sławnie żądamy wyjaśnienia co się stało z poleconym listem oraz dlaczego papuje tam taki bałagan?

## Prenumeruj „Głos Koszaliński”

### Konkurs Irwu

Od chwili ogłoszenia przez nas konkursu o tytuł produkującego sprzedawcy i zespołu sklepowego, kupon konkursowy ukazał się w 20 kolejnych wydaniach „Głosu Koszalińskiego”.

Jak się orientujemy, wiele kuponów znajduje się już w skrzynkach konkursowych umieszczonych w każdym sklepie handlu społecznego w woj. koszalińskim.

Możemy odpowiedzieć na pytania wielu Czytelników, a mianowicie: jak długo będzie trwał konkurs?

Konkurs nasz powiązany jest ze współzawodnictwem umownym i dlatego trwać będzie do 31 marca br., tj. poprzez cały okres pierwszej dekady współzawodnictwa. Jest to jednocześnie okazją dla słabych zespołów do podciągnięcia się.

### Kupon konkursowy „Głosu Koszalińskiego” o tytuł produkującego sprzedawcy i produkującego zespołu

Na tytuł produkującego sprzedawcy, produkującego zespołu sklepowego — zasługuje

Podaj nazwisko sprzedawcy, nazwę i adres sklepu, stoiska

Imię i nazwisko oraz adres uczestnika konkursu

\* Uwaga Czytelnicy! W razie stwierdzenia braków i niedociąg niech prosimy zwrócić swoją uwagę!

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

CIEŚLI, STOLARZY przyjmie od zaraz „Stocznia Ustka” w Ustce na warunkach według umowy zbiorowej. Mieszkania dla samotnych zapewnione w Hotelu Robotniczym. Zgłoszenia należy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac Stocznia. K-39-1

### UNIEWAŻNIENIE

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, Hurtownia Wojewódzka w Koszalinie, unieważnia zagubioną w dniu 6. II. 1953 r. pieczęć firmową następującej treści: Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Hurtownia Wojewódzka w Koszalinie K-38-1

### ZAWIADOMIENIE

Miejski Zakład Mleczarski w Słupsku, Oddział w Unichowie, niniejszym zawiadamia, że Dyrektor Zakładu przyjmuje zainteresowanych Obywateli w sprawie skarg i zażaleń w dniach: wtorek i piątek każdego tygodnia w godzinach od 12-tej do 14-tej. Kierownicy Oddziałów Terenowych przyjmują codziennie w godzinach od 8-mej do 12-tej. Dyrektor Miejskiego Zakładu Mleczarskiego w Słupsku prosi wszystkich Obywateli o zgłaszanie wszelkich skarg w sprawie obowiązkowej dostawy mleka i wynikających z tego tytułu trudności. K-40-1

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Kamińsku, pow. Piotrków, Trybunalski na nazwisko Kłupa Zygmunt s. Andrzeja G-101-1

ZGUBIONO portfel wraz z kartą meldunkową wydaną w Koszalinie na nazwisko Meliorowski Dominik s. Jana, zam. Koszalin ul. Drzymalej 18-5. G-102-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Korzeniowska Katarzyna. GP-103-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Miłazewska Teresa Słupsk ul. Rokossowskiego 552. GP-116

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 36 wydaną przez Prokuraturę Wojewódzką w Koszalinie na nazwisko Krusz Stanisław. G-107

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych Szczecina i kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Białogard na nazwisko Zaleski Wacław s. Aleksandra. G-104

ZGUBIONO zwolnienie z wzięcia wydana przez więzienie w Winiechowie na nazwisko Bizozowski Jan. G-105

#### ZGUBIONO

ZGUBIONO dnia 7.11.53 r. następujące dokumenty: kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem ankiety zacię do odbioru dowodu osobistego, legitymację służbową wydaną przez Bank Rolny Oddział Wojewódzki Koszalin, legitymację Związku Za wodowych na nazwisko Gabrysiak Danuta c. Mięczyńska — Koszalin, Szeroka 12. G-108

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szczepankowska Jadwiga. GP-109

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Romanowska Zofia. GP-110

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Duninowie na nazwisko Tyszkiewicz Wacława ur. 1.1.1933 r. GP-111

ZGUBIONO pokwitowanie ankiety zacię do odbioru dowodu osobistego na nazwisko Pistozola Stefania. GP-113

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz pokwitowanie do wydania dowodu na nazwisko Potał Franciszek. GP-114

ZAMIENIE 3-pokojowe komfortowe mieszkania w Opolu na równorzędne w Słupsku — wiadomość Słupsk — tel. 34-26. GP-117

ZGUBIONO zaświadczenie zamieszkania wydane przez Gminną Radę Narodową Merski, pow. warszawski na nazwisko Smaczewski Wiesław. G-106

### „GŁOS KOSZALIŃSKI”

organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redakcja: Koszalin, ul. Pałata 2. Telefon: 215. Adres Redakcji — Koszalin ul. Pałata 2. Telefon: 215. Sekcja: Sekcja Redakcji — 114. Dział Partyjny — 265. Dział Ekonomiczno-Morski — 475. Dział Rolny — 610. Dział Korespondentów — 220. Dział Miejski — 900. Dział Sportowy — 940. Redakcja naczelna: Sekcja Techniczna, Dział Zarządzania — 587. Wydawca — Delegat Druku B. S. W. „Prasa” — tel. 291. Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 970.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszyscy kasy pocztowe pocztowce oraz listonosze a na prenumeratę, prenumeratę w kasie pocztowej. Prenumerata roczna — 3.500 zł. Prenumerata półroczna — 1.750 zł. Prenumerata kwartalna — 875 zł. Prenumerata miesięczna — 291 zł. Nadawców reklam w Koszalinie nie zwolnić.



# »O agitacji«

Nakładem Książki i Wiedzy ukazała się praca zbiorowa autorów radzieckich poświęcona agitacji („O agitacji”). — Z doświadczeń radzieckich, Książka i Wiedza, 1952). Ten bogaty i ciekawy zbiór otwiera artykuł z Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, poświęcony pracy masowo - politycznej, a kończą go cztery reszujące fragmenty z czołowych pozycji literatury pięknej. Jak „Daleko od Moskwy” Ażajewa, „Zorany ugor” Szołochowa i innych. Do zbioru włączono także wspomnienie o Kallinie, wygłoszone w 1942 roku na naradzie działaczy partyjnych zakładów przemysłowych Moskwy. Tak skomponowana całość daje ciekawą i wyczerpującą omówienie problemów pracy agitacyjnej i na pewno stanie się nieocenioną pomocą dla naszych agitatorów.

Dużą uwagę poświęca wydawnictwo temu, jak należy agitować (chodzi tu szczególnie o agitację zbiorową — pogadanki), żeby osiągnąć najlepsze rezultaty, żeby wciągnąć słuchaczy do dyskusji, zainteresować ich i przekonać. Ma to szczególne znaczenie dla naszych agitatorów, wciąż bowiem zdarzają się u nas jeszcze skargi, że „pogadanka była dobra, tylko dyskusji nie było”.

„Bywa czasem tak jak na kazaniu — czytamy w przemówieniu towarzysza Kallina. Mówca sobie — audytorium sobie. Odsiedzieli, ale trzeba i rozszli się”. Co należy zrobić, czego się nauczyć, co mówić i jak mówić, żeby pogadanka agitatora nie upodabiała się do kazania, żeby pobudzała dyskusję i rozpalala serca? Odpowiedź na te pytania daje towarzysz Kallina. Skromność agitatora, jasny i prosty język, od waga i uczciwość w stawianiu każdej, najtrudniejszej sprawy — oto czego powinni nauczyć się każdy agitator.

Bardzo pouczający jest artykuł wstępny „Bolszewik”, pt.: „Praca polityczna wśród mas”. Rozwija on m. in. tezę Towarzysza Stalina, że „agitować, to nie znaczy tylko przekonywać, lecz i demaskować”. Szczególnie ważne jest to dla naszych agitatorów pracujących w warunkach zastraszającej się walki klasowej. To przecież do ich obowiązków należy przede wszystkim demaskowanie i rozbijanie wrogich poglądów i plotek, piętnowanie niesocjalistycznego stosunku do własności społecznej, naruszania dyscypliny pracy. „Agitator to bojownik — czytamy w artykule —

o wszystko co nowe, przodujące, postępowe, zwalczające wszystko co stare, przeżyte”.

Dużo uwagi poświęca się w zbiorze formom pracy agitacyjnej. Jeden z rozdziałów omawia sprawę wykorzystania gazety w pracy agitatora. Autorem tego rozdziału B. Sutocki, powołując się na wypowiedzi, listy i sprawozdania przedłożonych agitatorów radzieckich, przedstawia sposób zorganizowania i najlepszego politycznego wykorzystania takich form pracy masowo - politycznej jak grupowe czytelnictwo gazet, prasówki, gablotki prasowe. Wykorzystanie gazety w radzieckiej agitacji ma za sobą duże tradycje. Już Lenin w jednym ze swych artykułów z uznanem pisał o wspólnym czytaniu „Iskry”: „...w jednym z takich zapadłych fabrycznych kątów w centralnej Rosji czytają „Iskrę” od razu w wielu kółkach, na zebraniach składających się z 10 — 15 osób, przy czym komitet i podkomitety uprzednio same czytają każdy numer, wspólnie ustalając, jak właściwie wykorzystać każdy artykuł w agitacyjnej informacji”.

Dzisiaj gazeta odgrywa wielką rolę w pracy agitatora radzieckiego: w dużej mierze zadaniem go jest uświadomienie doborowi artykułów naświetlających najważniejsze zagadnienia gospodarczo - polityczne, artykułów odpowiadających pozostawionym wykształceniu słuchaczy i ich zainteresowaniom.

Płynięcie stąd wielka nauka dla naszego agitatora, który bardzo często jeszcze nie docenia wagi gazety i nie korzysta z jej pomocy. Często bezradnie czeka na wyjaśnienia i nastawie nie „z góry”, gdy tymczasem mógłby je z łatwością znaleźć w codziennej gazecie. Samemu zaczynać każdy swój dzień od przeczytania gazety, uczyć innych systematycznie czytać i korzystać z prasy — oto o czym powinien pamiętać każdy agitator.

O powodzeniu każdej sprawy i każdej pracy decydują ludzie, ich poziom, ofiarność i odwaga. Tak samo jest z pracą masowo - polityczną, z agitacją. Jej rozmach i siła, celowość i skuteczność zależą przede wszystkim od doboru agitatorów i od ich przygotowania. Temu zagadnieniu poświęcony jest artykuł Żylnina i Nikitina pt. „O pracy z agitatorami”. „Trzeba mieć niemiłą przygotowanie polityczne — pisze autorzy — trzeba posiadać pewny zasób wiedzy, by praca

wśród mas była owocna”. Nakłada to poważne obowiązki na instancje partyjne. Obowiązki organizowania instrukcyjnych porad dla agitatorów, udziału im na specjalnych konsultacjach, odpowiedzi na najtrudniejsze pytania, z którymi zetknęli w swej pracy, wreszcie lepszego planowania zajęć w grupach agitatorów.

W wielu rejonach ZSRR organizacje partyjne prowadziły regularne szkolenie agitatorów na stałych seminariach, organizowanych przy komitetach rejonowych. Dużą pomoc okazują agitatorom ośrodki szkolenia partyjnego. W ośrodku agitator otrzymuje instrukcje, materiały poglądowe potrzebne mu do przeprowadzenia pogadanki.

Wielki ładunek polityczno - ideologiczny oraz bogaty materiał informacyjny zawarty w zbiorze sprawia, że książka ta będzie niezwykle cennym doradcą i pomocnikiem dla każdego naszego agitatora. Pomocze mu ona odpowiedzieć na wiele pytań, wskaże kierunek rozwoju naszej agitacji, ostrzeże przed popełnianiem błędów. Jako bardzo wszechstronna, a jednocześnie bardzo przystępna encyklopedia agitacji politycznej, powinna się znaleźć w bibliotece każdego działacza partyjnego.

(B. D.)

## SPORT — SPORT — SPORT

### Z Wojewódzkich Zimowych Igrzysk Harcerskich

W dniach 14 i 15 lutego, w Stawnie koło Złocieńca, w powiecie drawskim, odbyły się Wojewódzkie Zimowe Igrzyska Harcerskie. Na starcie igrzysk stanęło 12 zespołów z powiatów i miast naszego województwa. Do Stawna nie przybyły jedynie zespoły z powiatów koszańskiego i sławieńskiego.

Na marginesie igrzysk należy zaznaczyć, że komisja sędziowska nie dopuściła do nich wielu zawodników (szczególnie z powiatów słupskiego, waleckiego, bytowskiego i kotobrzeskiego) ponieważ nie dostarczyli oni świadectw szkolnych, legitymacji BSPO, zaświadczeń lekarskich oraz dzienników prac społecznej. Wina za to ponoszą Powiatowe Komitety Igrzysk Harcerskich, których obowiązkiem było dopilnowanie tej sprawy. O niedbalstwie Komitetów świadczy fakt, że kompletna dokumentacja swych zawodników dostarczyli tylko Koszalin — miasto. Tym dziwniejsza wydaje się postawa kierowników drużyn i wychowawców, którzy nie potrafili samokrytycznie podejść do własnych błędów, a winę za niedopuszczenie do igrzysk za-

wodników swych powiatów składali na komisję sędziowską. Czyżby kierownicy ci nie zdawali sobie sprawy z tego, że zawiniło tu jedynie ich niedbalstwo?

Od strony organizacyjnej i sportowej Wojewódzkie Zimowe Igrzyska Harcerskie stały na dobrym poziomie, co w dużej mierze należy zawdzięczać ich kierownikowi. Boli z ZW ZMP, Również bardzo sprawnie działała komisja sędziowska.

W ogólnej punktacji Igrzysk zwyciężył Koszalin — miasto, zdobywając 6.572 punktów. Drugie miejsce zajął Szczecinek 5.028 pkt., a trzecie Białogard 4.363 pkt. Następne miejsca zajęły zespoły Człuchowa, Drawsko, Złotowa, Miastka i Słupsk (miasto).

Ekipa składająca się z 33 najlepszych zawodników i 12 wodniaków wyłonionych na igrzyskach wojewódzkich wzięła udział w centralnych IV Zimowych Igrzyskach Harcerskich, które odbyły się w dniach 26—28 lutego w Turynku.

A oto niektóre wyniki igrzysk:  
Bieg patrolowy dziewcząt — 1) Koszalin, bieg patrolowy chłopców 1) Drawsko.

Bieg zjazdowy dziewcząt — 1) Swinarska Danuta z Koszaliną przed Wandą Sniegowską z Białogardem. Wśród chłopców w tej konkurencji zwyciężył Bohdan Szaikowski z Białogardem przed Kazimierzem Pietruszko z Koszaliną.

Tor przeszkód — dziewczęta — 1) Alicja Bohdal (Białogard), chłopcy — 1) Paweł Niedzielski (Koszalin).  
W konkurencjach lyżwiarstkich w jeździe zwinnościowej, wśród dziewcząt najlepsza była Krystyna Flodorowicz z Koszaliną, a wśród chłopców Tadeusz Kubas z Drawskiem. W jeździe szybkiej pierwsze miejsce osiągnęła Wanda Woźniak i Tadeusz Kubas.

### Lyżwiarze radzieccy mistrzami świata

W Helsinkach zakończyły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie mężczyzn.

Mistrzostwa zakończyły się pewnym sukcesem lyżwiarzy radzieckich. Gonczarenko zdobył tytuł mistrza świata — 193, 143 pkt., zaś Szilkow został wicemistrzem świata, uzyskując 194, 608 pkt.

W poszczególnych biegach wyniki były następujące: 5.000 m. 1) Gonczarenko (ZSRR) — 8:26,0, 2) Van der Voort (Holandia) — 8:27,0, 3) Huiskes (Holandia) 8:29,2, Szilkow (ZSRR) — był ósmy.

Bieg 1.500 m. 1) Szilkow (ZSRR) 2:18,1, 2) Gonczarenko (ZSRR) 2:19,0, 3) Van der Voort (Holandia) 2:19,1.

Bieg 10.000 m. 1) Gonczarenko (ZSRR) — 17:22,2, 2) Broekman (Holandia) 17:29,0, 3) Huiskes (Holandia) — 17:35,5.

### Moskwa CSR 2:0

W drugim spotkaniu hokejowym między reprezentacją Moskwy i Czechosłowacją rozegranym w niedzielę 15 bm, zwyciężyła ponownie drużyna Moskwy 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Obie drużyny uczyniły niewiele zmian w składach, za wyjątkiem bramkarza CSR i obrońcy Moskwy, oba zespoły wystąpiły w tych samych składach co w pierwszym spotkaniu.

### AZS-AWF zdobywa Puchar Polski

W niedzielę zakończył się w Katowicach pięciodniowy turniej finałowy o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna warszawskiego AZS — AWF.

Akademyści zdobyli puchar zasłużenie, wykazali bowiem ze wszystkich uczestniczących w turnieju drużyn najrowniejszą formę. Największą rewersacją turnieju była jednak drużyna gdańskiej Gwardii, składająca się z młodych, dobrze zapowiadających się siatkarzy.

Ostateczna klasyfikacja turnieju: 1) AZS AWF 4 pkt. stos. 1:4,3, 2) Gwardia (Warszawa) 3 pkt. — 9:6, 3) Gwar-

dia (Gdańsk) 3 pkt. — 10:7, 4) Gwardia (Wrocław) 2 pkt. — 7:10, 5) CWKS 2 pkt. — 8:12, 6) AZS (Łódź) 1 pkt. — 3:12.

### Nowy rekord

W niedzielę na pływalni AWF odbyły się mistrzostwa Warszawy dla zawodników klasy II.

Startująca poza konkursem Gryka (Kolejarz) ustanowiła nowy rekord Polski na 400 m. żabką — 6:22,8 min., poprawiając o 12 sek. poprzedni rekord, należący do Malinowskiej.

### Unia Szczecinek — Unia Kruszwica 2:8

W drugiej rundzie mistrzostw Polski w tenisie stołowym szczecińska Unia spotkała się na swoim terenie ze

swą imienniczką z Kruszwicy przegrywając wysoko 2:8.

### Sliwa remisuje ze Smysłowem

W XIII rundzie międzypowiatowego turnieju szachowego w Bukareszcie reprezentacji Polski Sliwa odniósł nowy sukces, remisując ze Smysłowem (ZSRR).

Po trzynastu rundach w tabeli prowadził Tołusz (ZSRR) — 9 pkt., przed Bolesławskim (ZSRR) — 8,5 pkt., (przy jednej partii odłożonej) i Petrosjanem (ZSRR) — 8 pkt.

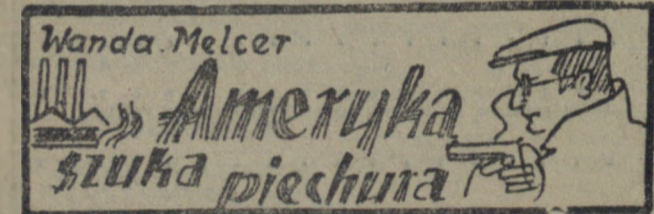
swą imienniczką z Kruszwicy przegrywając wysoko 2:8. Goście byli zespołem bardziej wyrównanym toteż zwycięstwo przyszło im dość łatwo. Zawodnicy Szczecinka wypadli słabo za wyjątkiem Czechowicza. Szczególnie zawiodł mistrz województwa Stankiewicz.

Punkty dla Unii Kruszwicy zdobyli: Kłusa 3, Szudlichowski i Flutak po 2 oraz deli Szudlichowski — Flutak. Dwa punkty dla gospodarzy uzyskał Czechowicz zwyciężając Flutaka i Szudlichowskiego po 2:0.

W drugim spotkaniu w tej samej grupie, które odbyło się w Gdyni, miejscowa Stal uległa Unii ze Szczecina w stosunku 4:6.



W tych dniach zakończyła się III Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego. Na zdjęciu fragment defilady żołnierzy — sportowców.



— A więc odwrotnie, niż myśleliśmy, bo ja potem przypuszczałem, że ona go od tego odciąga...

— Przeciwnie, mąż był dla niej parawanem, zależało jej na tym, by parawan jak najdokładniej osłaniał jej działalność. Tymczasem przeliczyła się: trafiła wprawdzie na człowieka o słabym charakterze, ale nie pozbawionego resztek uczciwości. Gradek zaczął się powoli orientować w jej charakterze i chociaż oczywiście nie mógł ogarnąć całości jej zbrodni, czuł, że coś jest nie w porządku, nie chciał więc starać się o przyjęcie do partii nie mając całkowitego czystego sumienia i wiedząc, że ona go tam popycha dla interesu. Powiedziałem ci, o ile mogę wnioskować, nie jest to człowiek ani zły, ani głupi, tylko opętany namiętnością do tej kobiety.

— A ona?

— Tu muszę się zapuścić w dziedzinę fantazji, bo dopiero szczegółowe śledztwo potwierdził lub zaprzeczy moim przypuszczeniom. Iza Gradowska spełniała najprawdopodobniej faktycznie funkcję w obozie koncentracyjnym albo w inny sposób wysługiwała się hitlerowcom, a kiedy wojna się skończyła, nie zdążyła uciec. Nie chciała się też przedostać do graniczonej z nami strefy radzieckiej, bo na pewno i tam znalazłaby swoje ofiary, niemieckich komunistów, uczelnych ludzi, którzy by ją schwytał i sądził. Wtedy zapewne została wciągnięta w sieć amerykańskiego wywiadu, który właśnie opiera się na takich i tym podobnych wyrzutkach każdego społeczeństwa i ludziona obietnicami wyjazdu, legalnych papierów i wiz zaczęła się rozglądać za jakimś dostatecznie przyzwolonym i słabym człowiekiem, przy którego nieświadomej pomocy mogłaby dokonywać swoich czynów. Jasne, że w tych warunkach sam człowiek nie przedstawiał dla niej żadnej wartości, przeciwnie, starała się go zniszczyć. Oczywiście tego wszystkiego Gradek już nie wiedział i ja mu tego nie powiedziałem, wszystkie szczegóły i ostateczne powiązania i dźwi między sobą wykryje śledztwo.

Gryk pokławił w zamyśleniu głową.  
— Tak, ten człowiek przeżył prawdziwe piekło, ale z tego, co ty mówisz, widzę, że nie jest ostatecznie stracony i że po jakimś czasie można mu będzie pomóc wrócić na uczciwą drogę.

— Samo życie mu w tym dopomogło — powiedział major. Strzepnął popiół z papierosa, wstał z kanapy i przechadzał się po pokoju powoli, z namysłem mówił dalej.

— A swoją drogą jakież to zmiany zaszły, nie tylko w naszym państwie, ale w każdym z osobna człowieku. Weź choćby tę kucharkę z lotniska — Aurelę. Toż to była biedna zastrachana babina, a zyskała siłę i zapał, jakich nie posiadała w młodości. Dzisiaj jest żołnierzem, tak, po prostu żołnierzem wielkiej armii prostych, uczelnych ludzi walczących o swój kraj, swoją Ojczyznę, o pokój. Czyba nie myślisz, iż to przypadek tylko sprawił, że ona wraz z nami ujęła Sekulskiego?

— Tak, tak — wtrącił porucznik Gryk — Aurela, która uważała siebie za nic nie znaczące zero, jest w ogólnym rachunku Polski Ludowej cenna liczbą, odkąd zna swoje miejsce i wie, że trzeba walczyć przeciwko każdemu, kto chce jej odebrać radość pracy i godność świadomego obywatela.

Major Mandy przerwał swój spacer po pokoju i spojrzął z uwagą na porucznika.

— O to właśnie chodzi.

I po chwili:

— A sprawdź no, mój drogi, czy nie zapomniano przypadkiem wpisać Aureli na listę przedstawionych do odznaczenia?

KONIEC

**Już jutro rozpoczynamy druk nowej, niezwykle interesującej powieści Jerzego Korczaka »Cena zwycięstwa«**